

MIESIĘCZNIK



STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH



W A R S Z A W A  
R O K X I — 1959

*Poradnik*

**BIBLIOTEKARZA**

8



## S P I S T R E Ś C I

ROMANA ŁUKASZEWSKA. „Poradnik Bibliotekarza“ jako pomoc w pracy z czytelnikiem . . . . .	209
IZABELLA NIECZOWA. Kartoteki zagadnieniowe w służbie informacyjnej bibliotek dla dzieci i młodzieży . . . . .	212
JANINA WOJTISZEK. Współpraca działu bibliotecznego Pałacu Młodzieży z bibliotekami szkolnymi . . . . .	216
JADWIGA SZWEDOWSKA. O literaturze angielskiej (I) . . . . .	219

### Rozmowy z pisarzami:

MONIKA WARNEŃSKA. Przeszłość, fantazja, przygoda w twórczości Mieczysława Smolarskiego . . . . .	226
--	-----

### Wśród książek:

Nareszcie encyklopedia powszechna. MAŁA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA. (Rec.: B. Wil.) . . . . .	229
Rocznik 33. WITOLD DĄBROWSKI. Rocznik 33. (Rec. Jan Burakowski) . . . . .	232
Lektura niemal sensacyjna. PIERRE DE LATIL. Sztuczne myślenie. Wstęp do cybernetyki (rec. B. Wil.) . . . . .	233
JANK. Literatura piękna o II-ej wojnie światowej na morzach. Wydawnictwa z lat 1957—1958 . . . . .	233
Pisarze i książki w anegdocie: Podał do druku TEOFIL SYGA . . . . .	238

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

W y d a w c a : Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

A d r e s redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 6-98-47.  
Konto PKO: 1-9-120056. Prenumerata roczna: 36 zł, półroczna 18 zł, kwartalna 9 zł.

Nakład 14000. Papier druk. sat. kl. V, 70 x 100 cm, 60 g. Objętość 4 ark. druk.  
Cena zł 3. — Druk ukończono w sierpniu 1959 r.

RSW „Prasa“, W-wa, Tarczyńska 8. Zam. 5264. W-72



# Poradnik

8

## BIBLIOTEKARZA

ROK XI

SIERPIEŃ

1959

Romana Lukaszewska

### „PORADNIK BIBLIOTEKARZA“ JAKO POMOC W PRACY Z CZYTELNIKIEM

W związku z dziesięcioleciem „Poradnika“ może nie od rzeczy będzie zastanowić się nad jego przydatnością dla bibliotekarzy. Niejednokrotnie do redakcji napływały ciepłe, dodające otuchy listy przynoszące informacje o pomocy jaką przynosi „Poradnik“ w codziennej pracy Koleżanek i Kolegów, dezyderaty pod naszym adresem, a niekiedy i ostre słowa krytyki.

Nie muszę uzasadniać jak cenne są dla nas te listy — ale jednocześnie trzeba zaznaczyć, że ci, którzy piszą do nas stanowią niewielki procent w stosunku do tych, którzy przechodzą obojętnie obok materiałów zawartych w „Poradniku“, nie próbując wydobyć z nich nic, co by ułatwiło im pracę.

Analizując te sprawy doszliśmy do wniosku, że tę ostatnią grupę odbiorców stanowią w poważnym odsetku bibliotekarze, którzy nie korzystają z „Poradnika“ dlatego, że *nie wiedzą jak się do tego zabrać*. Tym Koleżankom i Kolegom pragniemy podsunąć pewne metody postępowania przy doborze materiałów do realizacji. Oczywiście te metody użyteczne będą nie tylko przy doborze materiałów z „Poradnika“, ale również przy korzystaniu z innych pomocy metodycznych i bibliograficznych, które stoją do dyspozycji bibliotekarzy.

Szczególnie zatrzeć się pragniemy nad materiałami stanowiącymi pomoc dla bibliotekarza w jego pracy z czytelnikiem, w organizowaniu współpracy ze wszystkimi czynnikami, mającymi wpływ na podnoszenie poziomu kulturalnego środowiska, nad sprawami informacji o zasobach księgozbioru, napływających nowościach, podnoszeniu poziomu czytelnictwa.

Zagadnienie wykorzystania „Poradnika“ ma w naszym rozumieniu dwa aspekty: jeden — *to wykorzystanie materiałów, które pomagają bibliotekarzowi w doskonaleniu pracy, stosowaniu coraz ciekawszych środków rozwijania czytelnictwa*. Drugi to *udostępnianie określonych materiałów z „Poradnika“ bezpośrednio czytelnikom*.



Pozornie sprawa wydaje się łatwa i nieskomplikowana. Bo cóż może być łatwiejszego jak po przeczytaniu na przykład artykułu „Praca z książką na obozach i koloniach“ (nr 7—3, 1957 r.) zastosować zawarte w nim wskazania w pracy z własnym czytelnikiem? W artykule tym omówiono przygotowanie i przeprowadzenie imprezy literackiej dla dzieci „Zgaduj — zgadula“. Impreza jest nieskomplikowana, łatwa do przeprowadzenia i rzeczywiście wydaje się, że żaden z bibliotekarzy nie napotka trudności w jej realizacji. Ale przyjrzyjmy się bliżej tej sprawie.

W artykule podano fragmenty z książek dla dzieci jako materiał dla zgadujących. Może się zdarzyć, że w bibliotece nie ma którejś, a może nawet kilku z wymienionych w artykule pozycji — nie można więc ich uwzględnić w „Zgaduj — zgaduli“. Bibliotekarz musi wówczas samodzielnie dokonać wyboru odpowiednich książek z własnego księgozbioru, biorąc pod uwagę dostosowanie ich do poziomu dzieci uczestniczących w imprezie. W innym przypadku może się zdarzyć, że z biblioteki korzystają w przeważającej liczbie młodsze dzieci; wtedy też trzeba wprowadzić pewne zmiany, polegające na uwzględnieniu większej ilości fragmentów z książek dla dzieci młodszych — lub odwrotnie. A może być i tak, że chociaż w bibliotece znajdują się wszystkie książki podane w artykule, bibliotekarz znając swoich czytelników będzie uważał za stosowne pewne pozycje zmienić na lepiej znane jego czytelnikom lub bardziej ich interesujące.

W każdym razie nigdy nie należy podanych materiałów traktować jako *g o t o w e r e c e p t y i m e c h a n i c z n i e* stosować w pracy.

Każde środowisko ma swoje specyficzne warunki i specyficzne potrzeby. Żaden z autorów artykułów w „Poradniku“ nie jest w stanie ich wszystkich przewidzieć i dać wskazówki jak postępować w poszczególnych przypadkach. Bibliotekarz każdorazowo po przeczytaniu artykułu musi go poddać *k r y t y c z n e j o c e n i e*, biorąc za podstawę *p r z y d a t n o ś ć m a t e r i a ł ó w d l a w ł a s n y c h c e l ó w* oraz *m o ż l i w o ś c i i c h r e a l i z a c j i* w określonych warunkach własnej biblioteki.

Różne mogą być wyniki tej oceny:

1. *Materiał nie nadaje się do realizacji.*

Na przykład: nieprzydatny będzie artykuł Jana Engla „Radiowęzeł — wierny pomocnik bibliotekarza“ w bibliotece we wsi niezradiofonizowanej.

2. *Materiał, aby był w pełni przydatny musi być przepracowany i dopiero po dokonaniu przeróbek można go zastosować.*

Przepracowanie artykułu stanowi dosyć trudne zadanie dla bibliotekarza. Radzimy podejmować je wówczas kiedy się posiada już pewne doświadczenie w stosowaniu różnych środków i metod popularyzacji książki. Czasem bywają to przeróbki dość proste i łatwe — czasem mogą narządzać większe trudności.

Przyjrzyjmy się tej sprawie na konkretnym przykładzie. W numerze (1—2/1958) na str. 53, kierowniczka biblioteki powiatowej w Mławie podaje opis inscenizacji książki H. Januszewskiej „Pyza na polskich drózkach“, przeprowadzonej na podstawie materiałów otrzymanych z biblioteki wojewódzkiej. Przeprowadzenie inscenizacji nie było zbyt trudne. Można przyjąć podany tekst jako wzór i bez większych kłopotów „przedstawienie“ zorganizować. Ale jest to inscenizacja, zachęcająca jak rzadko która do wprowadzenia zmian w celu jej „uterowienia“.



W przedstawionym przykładzie dobrane zostały specyficznie te fragmenty z książki, które wiążą się z Mazowszem. Zupełnie zrozumiałe. Inscenizacja realizowana była w jednej z bibliotek województwa warszawskiego. Ale Pyza wędrowała po całej Polsce i każdy bibliotekarz może do inscenizacji wybrać te fragmenty, które wiążą się z jego regionem. Wymaga to niewątpliwie pewnego wkładu pracy: trzeba wybrać nowe fragmenty z książki, zaprojektować inne dekoracje niż podane w opisie, zmienić w niektórych partiach tekst narracji. Ale trud na pewno się opłaci.

Jeśli bibliotekarz napotka na większe trudności w dokonywaniu przeróbek, ma zawsze możliwość zwrócić się do biblioteki powiatowej — a już na pewno może napisać do redakcji „Poradnika Bibliotekarza“, podając informacje o jakiego rodzaju przeróbki mu chodzi. Bez wątpienia otrzyma odpowiedni materiał.

*3. Materiał można wykorzystać, ale nie w całości, lecz tylko niektóre jego fragmenty.*

Jest to sprawa łatwiejsza. Czasem „Poradnik“ wyraźnie wskazuje na możliwość takiego rozwiązania jak np. w przypadku artykułu Marii Jaroszowej „Biblioteki dawniej a dziś“ (nr 4/1958). Jest to scenariusz wystawy na Dni Oświaty, Książki i Prasy. Wystawa jest dosyć trudna do zrealizowania — urzędzenia jej mogą podjąć się bibliotekarze, którzy mają już doświadczenie w tym zakresie. Ale wybranie ze scenariusza tylko pewnych działów, a nawet tylko jednego (każdy z nich stanowi zwartą całość), umożliwi urządzenie wystawy nawet bibliotekarzowi nie posiadającemu doświadczenia w tej dziedzinie.

*4. Materiał nie nadaje się w obecnej chwili do wykorzystania, ale warto zanotować sobie artykuł do ewentualnego wykorzystania w przyszłości.*

Na przykład po przeczytaniu artykułu „Moja praca w kole polonistycznym“ Franciszka Filipczuka (nr 2—3/1959), bibliotekarz zachęcony opisem pracy tego koła pragnie podjąć tego rodzaju zajęcia ze swim aktywem bibliotecznym. Ale aktyw jego biblioteki jest jeszcze bardzo młody, Koło Przyjaciół powstało bardzo niedawno — właściwie trzeba jeszcze trochę poczekać, początkowo oprzeć pracę na elementach rozrywkowych, aby młodzież zżyła się, stworzyła zwarty zespół. Nie rezygnuje więc z podjęcia pracy na wzór artykułu — ale przesuwą ją na termin późniejszy.

\* \* \*

Tak się przedstawia sprawa oceny przydatności materiałów zawartych w artykułach „Poradnika Bibliotekarza“ i sposobów ich przystosowania do potrzeb i miejscowych warunków.

Jeszcze kilka słów o możliwościach udostępnienia pewnych materiałów z „Poradnika Bibliotekarza“ bezpośrednio czytelnikom: „Poradnik“ zawiera materiały, które można doskonale zaprezentować czytelnikom, jako informacje o książkach i pisarzach. Są to *zestawienia tematyczne książek, recenzje, życiorysy pisarzy, wywiady z nimi, własne wypowiedzi pisarzy.*

Niejeden życiorys, niejeden wywiad z pisarzem zainteresuje czytelników. Wyłożenie na stoliku poszczególnych numerów „Poradnika“ z takimi na przykład zestawieniami książek jak:



Poznaj dzieje Polski poprzez książkę (nr 7—8/57),

W. K. Poznajemy tajemnice nieba (nr 4/53),

Jerzy Friemann — Rolnicy czytają książki pszczelarskie (nr 7/8/58)

i szereg innych — może zachęcić niejednego czytelnika do sięgnięcia po te książki.

Radzimy dla orientacji czytelników *podkreślić czerwonym ołówkiem* te pozycje, które znajdują się w księgozbiorze biblioteki. To wcale nie znaczy, że nie należy dostarczyć czytelnikowi każdej z tych książek (wszystkie one są na pewno w bibliotece powiatowej) — ale chodzi o wskazanie czytelnikowi, że na książkę, której nie ma w bibliotece, będzie musiał dłużej poczekać.

Niejeden czytelnik zainteresuje się również działem „Poradnika”: *Pisarze i książki w anegdocie*. Ten dział może wykorzystać również bibliotekarz w pogadankach, zwłaszcza w *pogadankach o książkach i pisarzach* w związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, rocznicami literackimi itp.

Ponadto zestawienia książek, życiorysy pisarzy, ich portrety mogą być bardzo przydatne bibliotekarzowi jako materiał w *organizowanych wystawach* i tą drogą prezentowane czytelnikom.

Niech „Poradnik Bibliotekarza“ nie będzie jeszcze jedną „martwą pozycją“ w bibliotece — niech służy bibliotekarzowi, a w miarę możliwości i czytelnikom w jego bibliotece.

#### **Izabella Nieczowa**

Ośrodek Metodyczno-Instrukcyjny

Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży

Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

## KARTOTEKI ZAGADNIENIOWE W SŁUŻBIE INFORMACYJNEJ

### BIBLIOTEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Bibliotekarza, pracującego z dziećmi, powinno cechować zacięcie pedagogiczne, musi on w większym stopniu wykazywać wyrozumiałość i cierpliwość, niż bibliotekarz obsługujący bardziej wyrobionych dorosłych czytelników, musi otaczać dziecko opieką i chętnie nieść mu pomoc. Ważną gałęzią tej pomocy jest służba informacyjna.

W skrypcie B. Groniowskiej i M. Gutry **Organizacja i metody pracy bibliotek dziecięcych** (W-wa 1957 P.O.K.K.B.) wymieniają autorki trzy następujące, podstawowe cele pracy informacyjnej:

- 1) zaznajomienie czytelnika z warunkami korzystania z biblioteki, z jego obowiązkami i uprawnieniami
- 2) nauczenie korzystania z katalogów w celu odnalezienia określonych książek
- 3) udzielenie pomocy przy wyszukiwaniu potrzebnych wiadomości.

Postulaty pkt. 1 spełniane są przez wywieszanie regulaminów, oraz omawianie ich indywidualnie i w grupach. Punkt 2 osiągany jest w drodze pouczeń czytelników indywidualnych, oraz przeprowadzania ćwiczeń i lekcji bibliotecznych dla grup dzieci. Punktem trzecim zajmiemy się obecnie bliżej.

Konieczność udzielania dzieciom pomocy, przy wyszukiwaniu potrzebnych im wiadomości, jest oczywista. Dziecko-początkujący czytelnik jest w bibliotece nieco onieśmielone i nieraz nie umie sobie dać rady z najprostszymi sprawami. Dziecko



starsze, będące od dawna czytelnikiem biblioteki dziecięcej, łatwo daje sobie radę z poszukiwaniem (poprzez katalogi) jakiejś konkretnej pozycji, może też samo dobrać sobie, korzystając z wolnego dostępu do półek, lekturę zawierającą materiał do interesującego go zagadnienia. O ile jednak materiał, wybrany samodzielnie przez dziecko, bezpośrednio z półki, może być niekompletny, za trudny czy za łatwy, zbyt ogólnikowy i w ogóle niezupełnie odpowiadający zapotrzebowaniu — o tyle materiał, który dostarczy mu, na jego prośbę, bibliotekarka — powinien być tym właśnie czego dziecko potrzebuje.

Trafność doboru materiału osiąga bibliotekarz nie tylko dzięki znajomości księgozbioru i innych zasobów swej biblioteki (np. teczki wycinków), ale i dzięki temu, że jego poszukiwania to nie sprawa jakichś sporadycznych wypadków, lecz czynność spełniana często, wobec powtarzających się pytań dzieci.

W bibliotekach dla dorosłych, zagadnienie które zainteresowało jednego czytelnika, może być jakimś bardzo specjalnym zagadnieniem, nie interesującym innych. W bibliotekach dziecięcych, zainteresowanie tym czy innym zagadnieniem najczęściej jest masowe, podyktowane programem szkolnym, narzucone potrzebą opracowania takich czy innych zadań i referatów. Zainteresowanie takie objawia się w pytaniach wielu dzieci naraz i powtarza się co roku.

Bibliotekarz, w trosce o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb swych czytelników, stara się odpowiedzieć na wysunięte pytania w sposób możliwie pełny, podsunąć materiał najbardziej użyteczny i najlepiej odpowiadający stopniowi rozwoju i wiekowi czytelnika. W tym celu wertuje posiadany księgozbiór, sięga po czasopisma, wybiera wycinki z odpowiednich teczek. Szkoda byłoby, aby trud włożony w takie poszukiwania spożytkowany został dla jednorazowej informacji. Celowe wykorzystanie czasu bibliotekarza (którego nigdy nie ma on za wiele) wskazuje na potrzebę utrwalenia owoców tego trudu, by mogły one służyć z kolei następnym dzieciom, wysuwającym to samo zapotrzebowanie. Temu właśnie celowi służy założona przez przewidującego bibliotekarza kartoteka porad, zwana potocznie kartoteką kwerend. Gromadzimy w niej, zwykle na kartach katalogowych formatu międzynarodowego, w układzie przedmiotowym, opisy bibliograficzne, najczęściej skrócone, najważniejszych pozycji na tematy interesujące czytelników, poszukiwane przez nich.

W nr 12 „Poradnika Bibliotekarza“ z 1956 roku Klara Siekierycz, w ramach artykułu o służbie informacyjnej w bibliotece gromadzkiej, omawia również sposób prowadzenia kartoteki kwerend (str. 320), podając przykład uproszczonego zapisu na jednej z kartek takiej kartoteki. W nr 5 „Poradnika“ z 1958 roku rozwija autorka szerzej sprawę wykorzystania czasopism przy prowadzeniu kartotek zagadnieniowych. Omawia przy tym dwa różne ich rodzaje, a mianowicie „Kartotekę pytań czytelników“, zawierającą materiał zebrany w odpowiedzi na konkretne pytania czytelników, przydatną w bibliotekach gromadzkich, oraz „Kartotekę zawartości przeglądanych czasopism“, zestawioną z tematów, które (jak przewiduje bibliotekarz) mogą się okazać potrzebne w przyszłości. Ten rodzaj kartotek zaleca autorka prowadzić w bibliotekach powiatowych.

W bibliotekach dla dzieci i młodzieży kartoteka zagadnieniowa jest połączeniem obu wyżej wymienionych kartotek. Bibliotekarz dziecięcy, prowadzący kartotekę zagadnieniową, nie tylko notuje na kartkach (włączonych następnie do kartoteki) **pytania czytelników**, sformułowane w hasła tematyczne, i materiał jaki im dobrał, ale również sam stwarza **nowe tematy**, z chwilą gdy natknął się na interesujący materiał przy przeglądaniu nowych książek czy czasopism. Przy takim systemie zachodzi obawa, że w kartotece znajdzie się wiele tematów, które nigdy nikomu nie będą potrzebne. Można jednak tego uniknąć, jeżeli bibliotekarz działa z rozwagą,



nie mnoży tematów nadmiernie, zna swych czytelników i umie przewidywać co ich zainteresuje, w związku z ich rozwojem czy programem szkolnym. I jeżeli nawet okaże się, z czasem, że któryś z tematów był zbędny, to system ten i tak się opłaca, ponieważ, z jednej strony, pozwoli nam częściej zaspokajać życzenia czytelników **bezwzględnie**, a z drugiej strony nie zmusza nas do powracania, w poszukiwaniu materiałów, do książek i czasopism dawniej przejranych. Nowe książki, zakupione do biblioteki, muszą być przez bibliotekarza przejrane przed udostępnieniem, ponieważ musi on wiedzieć co przedstawia sobą dana książka i jak ją sklasyfikować. Również nowe zeszyty czasopism winien bibliotekarz przejrzeć dokładnie przed wyłożeniem na stojak, nie tylko dla wzbogacenia własnej orientacji w różnych dziedzinach, ale i dlatego aby wycofać numery z artykułami czy ilustracjami, które nie mogą znaleźć się w rękach dzieci. Przy tym właśnie przeglądaniu nabytych książek i czasopism — wyławiamy z nich nowe tematy czy dalsze pozycje do tematów dawniej wysuniętych. Np. przeglądając 6-ty numer czasopisma „Poznaj swój kraj“ z 1959 roku znajdujemy na str. 10—11 opowiadanie o koncercie młodego Chopina w Dusznikach. pt. „Chopinowska legenda“, pióra J. Zdzielnickiego, ilustrowany fotografiami Dusznik i płaskorzeźby z pomnika Chopina w Dusznikach. Notujemy to na kartce „Chopin Fryderyk“.

Technika sporządzania kartek do kartoteki zagadnieniowej może być rozmaita. W praktyce spotykamy się często z bardzo uproszczonym sposobem. Jako hasło wysuwamy temat (Np. „Zakończenie roku szkolnego“), a następnie, poniżej, wymieniamy kolejno źródła wiadomości na ten temat (np. wiersze z czasopism, inscenizacje). Wymieniając książki podajemy autora, tytuł, stronę (jeśli tylko część książki poświęcona jest danemu tematowi) i ewentualnie sygnaturę. Wymieniając czasopisma podajemy tytuł czasopisma, rok, numer i stronę. Pożądana jest też, przy poszczególnych pozycjach, krótka adnotacja na temat danej pozycji (np.: „wiersz“), i określenie stopnia trudności (np.: „od 11 lat“, albo „poz. III“).

Przykład:

#### TRZMIELE

1. Lewandowska Cecylia: W gnieździe hałaśliwych grubasów (od 12 lat)
2. „Piómyk“ 1959 nr 18 s. 564—567 (liczne fotografie)
3. . . . .

Stosując nieco obszerniejsze zapisy możemy dodać, po tytule książki przynajmniej miejsce i rok wydania, a przed tytułem czasopisma autora i tytuł artykułu w czasopiśmie

Warto jednak wiedzieć, że w dziedzinie opisów bibliograficznych istnieją, ustalone przez Polski Komitet Normalizacyjny, zalecane normy (PN-N-01152). Jeśli normy te zastosujemy do naszej kartoteki to, pod hasłem — tematem, notując opisy **druków zwartych** wymieniamy (jednym ciągiem) przynajmniej: autora, tytuł, miejsce i rok wydania, nazwę instytucji wydawniczej, format i liczbę stron. Utwory **samoistne piśmienniczo i niesamoistne wydawniczo** otrzymują opisy bibliograficzne z dwóch części. W pierwszej części (pod hasłem) wymieniana się, również jednym ciągiem, autora i tytuł utworu, a w drugiej, po skrótce **W**: tytuł książki, miejsce i rok wydania oraz strony, na których utwór się znajduje, względnie tytuł czasopisma, rocznik, rok, numer i strony na których utwór się znajduje. Opis **fragmentu piśmienniczego** normowany jest inaczej: część pierwsza to skrótowy opis całości dzieła (autor, tytuł, miejsce i rok wydania), a część druga to strony, na których znajduje się fragment i jego tytuł właściwy (np. tytuł rozdziału) lub utworzony przez bibliotekarza. Jeśli idzie o **recenzje książek** to wynotowanie ich w kartotece zagadnieniowej biblioteki dziecięcej jest raczej zbędne — dziecko nie pragnie drukowanych recenzji, przy wyborze książek kieruje się bądź przypadkowym zainteresowa-



niem, bądź nazwiskiem autora czy tytułem książki, bądź opinią kolegi czy radą bibliotekarza. Jeśli jednak bibliotekarz zechce włączyć do kartoteki recenzje, wybierane z czasopism dla własnych potrzeb, postępuje (zgodnie z normą) w następujący sposób: hasłem staje się opis rejestracyjny recenzowanego dzieła, po czym następuje, po skrócie **Rec.**, autor recenzji, tytuł recenzji (jeśli recenzja tytuł posiada), tytuł czasopisma, które zamieściło recenzję, rok, numer i strona. (Jeśli recenzja wydrukowana jest bez podania autora, to po skrócie **Rec.** pisze się tylko skrócony zapis czasopisma). W praktyce stosuje się przeważnie prostszy sposób bibliografowania recenzji (przyjęty też przez „Bibliografię Zawartości Czasopism“).  
Przykład:

Jackiewiczowa Elżbieta: Dziewczęta szukają drogi. Warsz. 1958. Rec.:  
KULICZKOWSKA K.: Dyskusja o sprawach dziewczęcych. Nowe Ks.  
1959, nr 1, s. 20—21. HENNEL J.: Książka dla młodzieży? Tyg. Powsz.  
1959, nr 22, s. 6.

Recenzje dobrze jest wydzielić w osobnej kartoteczce, może być mała i związana sznurkiem, jeśli nie mamy wolnej szufladki.

Karty w kartotece kwerend, podobnie jak w katalogu przedmiotowym, układamy alfabetycznie, wg alfabetu tematów (hasel).

Przy prowadzeniu katalogu przedmiotowego konieczne jest korzystanie z książki „Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym“ oprac. przez Jana Kossonogę (W-wa 1956 Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny). Przy prowadzeniu kartoteki zagadnieniowej, zwłaszcza w bibliotece dziecięcej, korzystanie z w/w „Słownika“ nie jest konieczne, możemy doskonale sami formułować tematy, takie, jakie są nam potrzebne. Pożądane jednak byłoby zapoznać się ze „Słownikiem“, z jego wstępem, albo z jakąś inną publikacją, w której omówiony jest układ przedmiotowy.

Formułując tematy-hasła do kartoteki zagadnieniowej musimy przestrzegać dwu podstawowych zasad: po pierwsze hasła muszą być jasne i możliwie zwięzłe, a po drugie, tematy nie mogą powtarzać się w różnych wersjach — jeśli np. wciągamy do kartoteki materiał pod tematem „statki“, to nie możemy następnej podobnej pozycji ustawić np. pod tematem „okręty“ albo „żegluga“. Aby tego uniknąć, nie należy opierać się na swej pamięci, lecz trzeba stale prowadzić indeks hasel, zawierający prócz hasel przyjętych także hasła-odsyłacze do hasel przyjętych. Indeks potrzebny jest zwłaszcza w tych bibliotekach, w których kartoteka składa się już z dużej ilości kartek.

Uzupełnieniem kartoteki zagadnieniowej są teczki wycinków. Wycinki te sporządza się z pism zdeaktualizowanych, których nie dajemy do oprawy i nie kompletujemy w bibliotece. Wycinki-ilustracje przechowujemy w celu zużytkowania ich przy sporządzeniu plakatów, katalożków ilustrowanych czy albumów. Wycinki-artykuły przechowujemy podzielone na działy, w opisanych teczkach czy kopertach, pisząc na każdym wycinku skąd pochodzi (tytuł czasopisma, data, numer, strona). Gdy wycinamy z czasopisma i włączamy doeczki wycinków, artykuł stanowiący pozycję w kartotece zagadnieniowej, to przy pozycji tej należy fakt ten zanotować. Np. jeśli na kartce z tematem „Słowacki Juliusz“ jako jedna z pozycji figuruje artykuł o Słowackim z tygodnika „Stolica“, to, wycinając później ten artykuł, podczas likwidacji nieaktualnych numerów „Stolicy“, i włączając go doeczki „Pisarze polscy“, notujemy w kartce zagadnieniowej, przy tejże pozycji wycinek: „Pisarze polscy“.

Aby podczas wycinania nie pominąć żadnego artykułu, który został dawniej wciągnięty do kartoteki, należy każdy taki artykuł, już podczas wciągania do karto-



teki, w jakiś sposób zaznaczyć sobie w czasopiśmie, Zaznaczać będziemy oczywiście tylko w tych pismach, które przy końcu roku zużywa się na wycinki, nie trzeba tego natomiast robić w pismach, które będą oprawione i włączone trwale do księgozbioru.

Jeśli bibliotekarz wycina różne artykuły na tematy nie reprezentowane w kartotece zagadnieniowej, lecz których szkoda mu przeznaczyć na zniszczenie (gdyż wydają mu się interesujące i sądzi, że może kiedyś będą do czegoś przydatne), to artykuły takie może przechowywać w jednej, osobnej teczce.

Raz założone kartoteki zagadnieniowe i teczki wycinków są następnie stale wzbogacane i uzupełniane. Dla utrzymania w stanie przydatności nie wystarczy jednak samo uzupełnianie. Należy również, co jakiś czas, usuwać z nich nieaktualne hasła czy przestarzałe pozycje, zwłaszcza wtedy, gdy mogą już być zastąpione nowszymi.

Z chwilą, gdy kartoteka zagadnieniowa staje się obszerna, liczy wiele kart, możemy ją rozbić na kilka drobniejszych kartotek. Możemy np. wydzielić osobno kartotekę życiorysów sławnych ludzi, względnie jakiś inny dział, w zależności od potrzeb biblioteki i ilości haseł z danej dziedziny.

Z kartotek korzysta w zasadzie bibliotekarz, obsługując czytelników. Mając pod danym hasłem zgrupowany materiał o różnym stopniu trudności, może wybrać (kierując się swymi adnotacjami) dla każdego czytelnika odpowiednie pozycje. Jeśli jednak kartoteki prowadzone są bardzo przejrzysto i prosto, to może z nich korzystać bezpośrednio i czytelnik, tak jak z katalogów, oczywiście po dokładnym poinstruowaniu go o sposobie posługiwania się kartoteką, o jej układzie, o stosowanych skrótach itd.

W bibliotece gromadzkiej, w której duży procent czytelników stanowią dzieci, kartoteka zagadnieniowa (jeśli nie jest bardzo bogata) może być wspólna dla zagadnień wysuwanych przez dorosłych i dzieci.

**Janina Wojtiszek**

## WSPÓŁPRACA DZIAŁU BIBLIOTECZNEGO

### PAŁACU MŁODZIEŻY W KATOWICACH Z BIBLIOTEKAMI SZKOLNYMI

W województwie Katowickim widać z roku na rok coraz większą troskę o właściwy poziom bibliotek szkolnych. Ma to swój wyraz w zwiększającej się liczbie bibliotekarzy etatowych, w organizowanych dla nich kursach i konferencjach szkoleniowych.

Z drugiej strony bibliotekarze etatowi, traktując pełnione przez siebie obowiązki nie jako dodatek do pracy nauczycielskiej, ale jako podstawową pracę na dłuższy okres czasu, widzą konieczność wzorowego zorganizowania i prowadzenia swego warsztatu pracy, a co za tym idzie potrzebę podnoszenia swych kwalifikacji. Na tym gruncie rozwija się coraz lepiej współpraca Działu Czytelniczego Pałacu Młodzieży z bibliotekami szkolnymi. Kontakty z bibliotekarzami szkolnymi zostały nawiązane dzięki osobistemu zainicjowaniu się na kursach bibliotekarzy I i II stopnia. Prowadząc na kursach wykłady i ćwiczenia nawiązaliśmy żywą i serdeczną łączność z bibliotekarzami szkolnymi całego województwa. Kontakty te okazały się trwałe. Bibliotekarze odwiedzają często bibliotekę Pałacu, szukają tu materiałów



do organizowania imprez czytelniczych, przeprowadzania lekcji bibliotecznych, porad w zakresie opracowania księgozbioru.

Bibliotekarze z bardziej oddalonych miejscowości pisemnie zwracają się do nas po potrzebne im materiały. Szczególnie dobrze rozwija się nasza współpraca z bibliotekarzami bibliotek przykładowych.

**Konferencje szkoleniowe** organizowane przez nich dla bibliotekarzy swego rejonu odbywają się często w Pałacu. Wtedy Dział Czytelniczy Pałacu oddaje do przeprowadzenia ćwiczeń swe katalogi, zapoznaje bibliotekarzy z wizualnymi formami propagowania książki, przeprowadza przykładowe zajęcia czytelnicze.

Bibliotekarka biblioteki przykładowej ze Szkoły nr 1 w Katowicach kol. **L. Kunzewska** już od lat jest częstym gościem biblioteki Pałacu. Informuje się, jakie imprezy czytelnicze mamy w programie na najbliższy miesiąc, jakie są nasze zajęcia czytelnicze, powiadamia o tematyce i terminach zajęć bibliotekarzy szkolnych swego rejonu, aby ci z kolei mogli polecić je swym uczniom. Przeprowadza w Pałacu szkolenia bibliotekarzy swego rejonu.

Mogłoby się wydawać, że tak ścisła współpraca biblioteki — placówki wychowania pozaszkolnego możliwa jest tylko z bibliotekarzami bibliotek przykładowych na terenie tego samego miasta. Okazuje się, że nie tyle gra tu rolę odległość, ile dobra wola i pomysłowość. Kol. **W. Wielgusowa** już od lat urządza szkolenie bibliotekarzy swego rejonu w Pałacu. Dla nich to przeprowadzono ćwiczenia z zakresu katalogowania i klasyfikacji, lekcje biblioteczne, konferencje czytelnicze i inne zajęcia przykładowe.

Podobnie współpracuje z biblioteką Pałacu bibliotekarka biblioteki przykładowej z Chorzowa.

Szczególnie pożyteczne i żywe okazały się kontakty z bibliotekarzami szkolnymi w czasie **realizacji kolejnych konkursów czytelniczych**. Uczniowie poszczególnych szkół, biorący udział w pogadankach, dyskusjach, konkursach organizowanych przez czytelnię Pałacu Młodzieży, uzyskiwali odpowiednią ilość punktów zaliczanych przez organizatorów konkursu czytelniczego w szkołach. W roku szkolnym 1958/59 Kuratorium Okręgu Szkolnego Katowickiego i Biblioteka Pałacu Młodzieży ogłosiły konkurs czytelniczy pod hasłem „Czy znasz Śląsk, jego dzieje i kulturę“. Konkurs ten bardzo silnie powiązał nas z bibliotekami szkolnymi. Bibliotekarze zwracają się do nas po informacje dotyczące bibliografii, sposobów przygotowania uczniów do udziału w konkursie i wreszcie form przeprowadzenia eliminacji I stopnia na terenie szkoły.

Biblioteka Pałacu Młodzieży chcąc ułatwić bibliotekarzom przeprowadzenie konkursu w swych szkołach, zorganizowała konferencję dla bibliotekarzy szkolnych, na której program złożyły się: referat na temat „Śląska literatura ludowa“ oraz zajęcia przykładowe „Najdawniejsze dzieje Śląska“ (na podstawie książek K. Dobkiewiczowej „W Grodach Słowian Śląskich“ i „Haftowane trzewiczki“).

Ułożono cały cykl zajęć czytelniczych dla uczestników konkursu. Tematy zajęć zostały tak pomyślane, aby przygotowywały do **spotkań autorskich**. Tak więc „Najdawniejsze dzieje Śląska“ — przygotowały młodzież do spotkania z K. Dobkiewiczową, omówienie książki „Maryśka ze Śląska“ i spraw szybownictwa ułatwiło nawiązanie kontaktu z M. Wardasówną autorką tej książki. Cykl zajęć „Na szlakach historii“ podbuduje spotkanie z Z. Kossak.

Inny cykl zajęć mał na celu spopularyzowanie postaci wybitnych działaczy śląskich, obrońców polskości, pionierów odrodzenia narodowego. Wielkim powodzeniem cieszyły się zajęcia poświęcone K. Miarce, J. Lompie, N. Bończykowi, K. Darnotowi, J. Ligoniowi i J. Szafrankowi.



Bibliotekarze szkolni zgłaszają udział w poszczególnych zajęciach młodzieży zainteresowanej konkursem, przybывая wraz z młodzieżą na spotkania autorskie. Staramy się, aby możliwie każde zajęcie czytelnicze miało inną formę, wykorzystujemy epidiaskop, film, magnetofon, stosujemy recytację, odczytywanie fragmentów książki itp. Utrwalenie wiadomości odbywa się w formie konkursów sprawdzających, turniejów itp. Zależy nam na tym, aby szkolnym organizatorom konkursu podsunąć przy tej okazji różnorodne możliwości pracy z książką.

Bibliotekarze kierują do Pałacu Młodzieży uczestników konkursu, którzy tu szukają potrzebnych im materiałów.

Bibliotekarzom jeszcze ciągle dużo trudności nastęcza **przeprowadzenie lekcji bibliotecznych** z działu programowego „Wiedza o książce”. Staramy się nieść im pomoc w tym zakresie, urządzając dla nich przykładowe lekcje, szczególnie na tematy trudniejsze np. korzystanie ze słowników i encyklopedii, książka pięknie wydana, opis i zestawienie bibliograficzne. Wychodzimy z założenia, aby nie wyręczać bibliotekarzy w prowadzeniu lekcji, ale nauczyć ich jak nawet w najskromniejszych warunkach można z powodzeniem zrealizować ten dział programu.

Biblioteka Pałacu prowadzi **slużbę informacyjno- bibliograficzną**. Korzysta z niej wielu bibliotekarzy zgłaszając swe zapotrzebowania na materiały niezbędne do organizowania w szkole różnych uroczystości np. Święta 1 Maja, Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dnia Nauczyciela, Święta Górnika, Międzynarodowego Dnia Dziecka, Święta Kobiet i wielu innych specjalnych już okazji np. uroczystości wyboru patrona dla szkoły. Coraz liczniejsze zapotrzebowania na tego rodzaju materiały w formie wyboru odpowiednich tekstów poetyckich lub prozaicznych nasunęły nam myśl opracowania i wydania materiałów rocznicowych na użytek bibliotekarzy szkolnych. Do realizacji tego zamierzenia przystępujemy w najbliższym czasie.

Tak więc kontakty Biblioteki Pałacu Młodzieży z bibliotekarzami szkolnymi wyrażałyby się głównie w następujących formach:

1. Pomoc w organizowaniu konferencji dla bibliotekarzy.
2. Organizowanie przykładowych lekcji bibliotecznych.
3. Pomoc w realizacji ogólnopolskich i wojewódzkich konkursów czytelniczych.
4. Służba bibliograficzna.
5. Organizowanie spotkań z pisarzami i innych imprez czytelniczych.

Wszystko to co dotychczas napisano, odnosi się głównie do bibliotekarzy szkół podstawowych i to z Katowic, lub bliżej położonych miejscowości jak: Ligota, Chorzów, Szopienice, Sosnowiec, Myslowice, Zabrze. Kontakty z bibliotekarzami odleglejszych miejscowości naszego województwa są raczej sporadyczne (osobiste lub listowne).

Do tych bibliotekarzy docieramy raczej z okazji konferencji wojewódzkich lub przez nasze publikacje np. „Konkursy czytelnicze dla dzieci i młodzieży”, „Biuletyn Pedagogiczny”. Publikacje te spotkały się z dużą życzliwością, czego dowodem jest wyczerpanie podwójnych nakładów obu publikacji. Wydaje się słuszną myśl opracowania przez Bibliotekę Pałacu nowego poszerzonego i uzupełnionego wydania broszurki „Konkursy czytelnicze”. W przygotowaniu jest nr 2 „Biuletynu Czytelniczego”, którego materiał niewątpliwie zainteresuje bibliotekarzy szkolnych.

---

*Człowiek kochający książki jest bogatszy od innych. Czasem przeczytanie jakiejś książki stanowi o losie człowieka.*

RALPH WALDO EMERSON (1803–1882)

(Zaczerpnęto z anatologii Marcelego Pozańskiego „Kto miłuje księgi...”)



## O LITERATURZE ANGIELSKIEJ

### I.

Literatura angielska należy do rzędu tych literatur światowych, które wydały wiele arcydzieł i których wpływ na twórczość innych krajów był ogromny. Dzieła pisarzy angielskich były i są tłumaczone na język polski. Wyszło też u nas szereg prac naukowych, omawiających bądź to pewne okresy literatury angielskiej, bądź też gatunki literackie lub twórczość poszczególnych autorów. Nie sposób tu podawać całej bibliografii przedmiotu, warto jednak wymienić choć kilka prac o charakterze bardziej ogólnym.

Ciekawe artykuły na tematy anglistyczne można znaleźć w wydanej ostatnio książce W. Ostrowskiego pt. **O literaturze angielskiej** (W-wa 1958). St. Helsztyński w zbiorze essayów **Od Szekspira do Joyce'a** (W-wa 1948) omawia najwybitniejsze zjawiska literatury angielskiej i amerykańskiej w ciągu 300 lat i powieść — w pracy o tym samym charakterze pt. **Od Fieldinga do Steinbecka** (W-wa 1948). Literaturę XIX i XX w. zajmuje się R. Dyboski w **Sto lat literatury angielskiej** (W-wa 1957), a G. Bidwell latami 1900 — 1950 w pracy pt. **Pół wieku literatury angielskiej** (tłum. A. Bidwell, Kraków 1957).

Jak widać, brak jest jednak nowego opracowania całokształtu literatury angielskiej. Ostatnia publikacja na ten temat ukazała się w t. 3 **Wielkiej Literatury Powszechnej** (W-wa 1932), pióra W. Tarnawskiego.

Literatura angielska jest niezwykle bogata, ciekawa, obfitująca w wartości ogólnoludzkie. Zasługuje więc na to, aby ją poznać choćby w tak ogólnym, jak niniejszy zarys, ograniczającym się do przeglądu ważniejszych autorów i ich dzieł.

Początki literatury angielskiej sięgają pierwszych wieków naszej ery. Jednym z najstarszych jej zabytków jest poemat, napisany prawdopodobnie około 700 roku pt. **Beowulf**, opiewający dzieje bohaterskiego wikinga, który uwolnił ziemię od potworów. Z tego samego okresu pochodzą poezje religijne, parafrazy z Pisma Św. braciśzka Caedmona, a z w. IX przekłady z Boecjusza króla Alfreda Wielkiego.

Nowy okres w historii Anglii, zwany średnioangielskim, rozpoczyna się od roku 1066, tj. od najazdu Normanów, kiedy to Anglia stała się państwem feudalnym. W literaturze, po łacińskich kronikach, rozwija się liryka i romans rycerski, przeniesione z Francji. Z trzech cykli: rzymskiego, francuskiego i brytyjskiego, ten ostatni cieszył się największą popularnością. Opiewał on dzieje Artura i rycerzy „Okrągłego stołu“, miłość Tristana i Izoldy oraz rycerskość Sir Gawaine'a i Zielonego Rycerza.

Pod koniec XIV w. zjawia się w literaturze **Geoffrey Chaucer (zm. 1400 r.)**, którego **Opowieści kantuaryjskie** przewyższają całą ówczesną twórczość. Utwór daje plastyczny i barwny obraz społeczeństwa angielskiego, wykazuje zadziwiającą znajomość natury ludzkiej i bystrość obserwacji. Stanowi zapowiedź humanizmu.

W XV wieku, będącym okresem wojen z Francją i walk wewnętrznych rozwija się głównie twórczość ludowa — ballady o różnorodnej treści. Tematem ich była zazwyczaj miłość, choć również i przygody np. popularnego Robina Hooda, szlachetnego wodza bandytów.

Na początku XVI wieku zaczyna kwitnąć w literaturze angielskiej humanizm, którego największym przedstawicielem był **Tomasz More (Morus) (1478 — 1535)**, kanclerz państwa za panowania Henryka VIII. Będąc przeciwnikiem zerwania sto-



sunków z Rzymem, odmówił on złożenia przysięgi na nowy statut, za co został uwięziony i następnie ścięty. More jest autorem słynnej **Utopii**. W dziele tym, opierając się częściowo na Platonie, częściowo na św. Augustynie, dał obraz wymarzonego państwa, opartego na równości, pracy i sprawiedliwości, gdzie nie byłoby własności prywatnej, ale wspólnota dóbr.

Okrutne rządy Henryka VIII opóźniły nadejście angielskiego renesansu.

Przełomem w literaturze angielskiej był rok 1579, data ukazania się **Kalendarza pasterza — Edmunda Spensera (1552 — 1599)**, wydanego bezimiennie. Był to zbiór sielanek o treści alegorycznej, w których autor pięknym językiem mówił o miłości, zagadnieniach moralnych itd.

W prozie podobną rolę odegrał **John Lyly (1554 — 1606)**, tworząc nowy styl zwany eufuizmem, niezwykle ozdobny i wyszukany, który nazwę swą wywodzi od jego utworu pt. **Eufues**.

**Filip Sidney (1554 — 1586)** stworzył inny styl, pełen porównań i tropów, zwany arkadianizmem od jego utworu **Arkadia**.

Rozkwit renesansu angielskiego przypada na okres tzw. elżbietański, tj. czasy panowania Elżbiety I, Jakuba I, z początkowymi latami panowania Karola I. Był to dla Anglii okres niezwykłego dobrobytu i potęgi, a w literaturze obfitości dzieł, których tematem stał się człowiek z jego namiętnościami. Rozwinęła się zwłaszcza twórczość dramatyczna, osiągając najwyższą doskonałość. Angielski dramat renesansowy był fenomenem, zarówno pod względem poziomu, jak i liczebności.

Dominujące stanowisko w twórczości dramatycznej tego okresu zajmował **William Szekspir**. Miał on jednak w literaturze poprzedników, od których wiele skorzystał, a często i zapożyczał się. Najznakomitszym z nich był **Krzysztof Marlowe (1564 — 1593)**, syn szewca z Canterbury, pisarz o bujnym temperamencie. Wprowadził on do dramatu zwykłych ludzi, dając im prawo do zdobywania życia, ale równocześnie wyposażył ich w wolę, która nie zna przeszkód i ambicję, nie znającą granic. Stworzył renesansowego nadczłowieka (**Tamerlan Widki**).

Twórcą krwawej tragedii namiętności i zemsty był **Tomasz Kyd (1558 — 1594)**, a **Robert Greene (1558? — 1592)** napisał m. inn. komedię pełną romantyzmu i nastrojowości (**Franciszek Bakon i braciszek Bungay 1589**), zapowiadając nią **Sen nocy letniej**.

John Lyly, wyżej wspomniany, tworzył wytworne komedie, a **George Peele (1558 — 1598?)** dramat królewski z dziejów ojczystych i komedie satyryczne. Żaden z tych dramaturgów nie dorównał Szekspirowi.

**William Szekspir (Shakespeare) (1564 — 1616)** był synem sklepikarza. W wieku lat 18 ożenił się z Anną Hathaway, starszą od siebie o 7 lat, z którą miał troje dzieci. Niebawem przeniósł się do Londynu, gdzie wiódł życie aktora. Grywał role podrzędne nawet we własnych sztukach, np. rolę ducha ojca w „Hamlecie“. Równocześnie jednak był udziałowcem spółki aktorskiej, prowadzącej teatr, co uczyniło go człowiekiem bogatym. Umarł w Stratfordzie, dokąd przeniósł się na kilka lat przed śmiercią. O życiu Szekspira mamy skąpe wiadomości. Liczne zagadki biograficzne są przyczyną fantastycznych domysłów na jego temat, aż do kwestionowania niejednokrotnie autorstwa niektórych utworów. Szekspirowi przypisuje się autorstwo 37 sztuk. Prawie wszystkie były w Polsce tłumaczone i wydane zarówno przed wojną, jak i po wojnie. Szekspir oddawna cieszy się w Polsce popularnością. Pierwszy raz grany był na dworze Zygmunta III przez trupę angielskich aktorów. Wszystkie materiały, dotyczące **Szekspira w Polsce**, można znaleźć w obszernej bibliografii W. Hahna pod wyżej wymienionym tytułem (W-wa 1958).

Twórczość Szekspira dzieli się zazwyczaj na cztery okresy. Pierwszy (**do r. 1595**)



zawiera próby pisarskie w różnych kierunkach i o różnej tematyce. Najbardziej popularną z tego okresu jest tragedia pt. **Romeo i Julia**, przedstawiająca dzieje miłości dwojga kochanków z poważnionych rodów werońskich. Mimo tragicznego zakończenia, utwór jest triumfem miłości nad śmiercią, jest apoteozą uczucia.

Z tego samego okresu pochodzi **Sen nocy letniej**, utwór odznaczający się fantazją i pięknem. Akcja toczy się w świecie zmysłowym i w świecie baśni, skąd dokonuje się interwencja w sprawy ludzkie. Z prawdziwym talentem wiąże Szekspir te dwa odrębne światy. W bajkowy nastrój coraz przedziera się życie, zwykle i prozaiczne. Epizod z przedstawieniem rzemieślników należy do doskonałych.

W tym czasie powstał cykl dramatów historycznych: **Ryszard II**, **Henryk VI**, **Ryszard III** i inne.

Drugi okres szekspirowski (1595 — 1599) obfituje głównie w utwory komediowe, pełne pogody.

**Poskromienie złoŹnicy** to farsa o ujarzmienu kapryśnej, nieznosnej Kasi przez jej męża Petruccio, środkami dość prostackimi.

W **Kupcu weneckim** występuje tragiczna i ponura postać lichwiarza Shylocka, który nie waha się zażądać życia ludzkiego, jako zapłaty za dług. Jasną postacią w sztuce jest Porcia, która odnosi zwycięstwo nad Shylockiem, ratując od niechcibnej śmierci szlachetnego Antonia. Źródłem wszelkiego zła jest tu złoto.

W **Henryku IV** stworzył Szekspir najsłynniejszą w literaturze światowej postać komiczną: Falstaffa, nicponia pełnego filozofii, łgarza i zawadiakę.

W **Wesołych kumoszkach z Windsoru** Szekspir znowu wprowadził na scenę Falstaffa, stosownie do życzeń królowej Elżbiety, chociaż w „Henryku IV“ już ogłosił jego śmierć. Jest to jednak Falstaff bez fantazji, żaloszna jego kopia, przedmiot pośmiewiska i żartów. Na uwagę w utworze zasługuje dobrze oddane środowisko mieszczkańskie.

Do najlepszych komedii należy **Jak wam się podoba** i **Wieczór Trzech Króli**. Pierwsza — osnuta jest na romansie pasterskim T. Lodge'a pt. „Rozalinda“. Ale Szekspir przetworzył temat, dodał nowe postaci, przede wszystkim błazna Touchstone, pełnego mądrości życiowej błazna — filozofa. Bohaterami są tu wygnańcy, którzy wraz z Księciem, pozbawionym tronu przez brata, wiodą pasterski żywot w Lesie Ardeńskim. Na tym tle rozwija się miłość i prowadzi się dysputy pełne filozofii. Sztuka kończy się małżeństwem Orlanda i Rozalindy, występującej w przebraniu męskim, oraz powrotem na tron Księcia. Cięte, dowcipne dialogi.

**Wieczór Trzech Króli** czerpie temat z noweli włoskiej. Akcja rozgrywa się w fantastycznej Ilirii. Obok ustępów sielankowych, lirycznych — pełne realizmu sceny, zaczerpnięte z życia współczesnej Anglii. Krytyczne spojrzenie Szekspira na otoczenie uwydatnia się w stworzeniu postaci Czkawki i Chudogęby oraz pełnego hypokryzji purytanina Malvolia.

Trzeci okres twórczości Szekspira (1599 — 1607) był okresem jego najwyższych osiągnięć pisarskich. Stworzył on cykl genialnych tragedii, choć pełnych pesymizmu i gorzocy.

**Hamlet** stał się jedną z najsłynniejszych tragedii Szekspira. Jest to sztuka pełna refleksji. Postać głównego bohatera, szlachetnego myśliciela, a zarazem mściciela — czyni ze sztuki dzieło wybitne i urzekające, choć w osnowie jest to tragedia krwi i zemsty. Przez usta Hamleta Szekspir wypowiada swoje poglądy, uwagi o życiu i wątpliwości. Mimo tego, że sztuka kończy się śmiercią Hamleta, finał jest optymistyczny. Hamlet ginie jako bojownik o sprawiedliwość, pełen wiary w przyszłość. Wszystkie postaci mocne w rysunku, pełne renesansowego realizmu.

Postać Hamleta była i jest różnie interpretowana przez szekpirologów. Na temat tzw. „hamletyzmu“ powstało i zapewne jeszcze powstanie wiele prac.



**Otello** należy do arcydzieł dramatycznych. Głównym bohaterem jest murzyn Otello, ale intrygę utworu prowadzi Jago, uosobienie złości. Ofiarą jego knowań pada zarówno Desdemona, jak i Otello. Postaci pełne psychologicznej głębi. Utwór przepojony namiętnością, tragizmem i grozą.

Wątek **Króla Leara** zaczerpnięty jest z bajecznych dziejów Anglii. Historia króla Leara, który dzieląc królestwo między córki wydziedziczył Kordelię za jej rzekomy brak miłości do niego, spełnia rolę tylko schematu dla wyrażenia refleksji na tematy porządku społecznego. Postać Leara przechodzi w utworze ewolucję. Despota pełen bezwzględności zmienia się w człowieka, który pod wpływem cierpień poznaje prawdę życia. Wstrząsające w utworze są sceny obłąkania.

W **Makbecie** sięga Szekspir znowu do mitycznych dziejów brytańskich. Jest to tragedia o nienasyconej ambicji, która pcha do zbrodniczych czynów a zarazem wspinał się studium psychiki opętanego żądzą władzy człowieka, którego jeden popełniony mord zmusza do popełniania dalszych, aż do samoucinienia się.

Z ostatniego, czwartego okresu twórczości Szekspira pochodzi **Burza**, baśń udratyzowana. Treść jest szczupła, przedstawia dzieje księcia Mediolanu Prospera, który, wygnany z królestwa przez brata, dostaje się wraz z córką na wyspę zamieszkałą tylko przez duchy. Prospero, dzięki swej wiedzy tajemnej, ujarzmił je. Sztuka kończy się skojarzeniem młodej pary i przebaczeniem winowajcom. Utwór pełen fantazji, a zarazem głębokich myśli, wypowiedzianych przez szlachetnego Prospera.

Dramat poszekspirowski cechuje wielka obfitość twórczości, przy jednoczesnej dekadencji treści i formy. Uwaga dramaturgów skierowana jest głównie na fabułę, ze szkodą dla pogłębienia sylwetki psychologicznej bohaterów. W sztukach wiele sensacji i okropności, ale też rubaszny humor.

Rozwija się komedia obyczajowa. Warto tu wymienić **Benjamin Jonsona (1573 — 1637)**, przeciwnika Szekspira. Posiadał on dar obserwacji, ale humor jego miał domieszkę goryczy. Tworzył typy. Napisał m. in. **Volpone czyli Lis, Alchemik** itd.

Zdolność przedstawiania silnych namiętności, a także pociąg do sensacji posiadał **John Webster (1580? — 1625?)**. Sławne jego tragedie: **Biała diablica** i **Księżna Malfi** są przeładowane potwornymi zbrodniami.

W okresie Cromwellowskiej rewolucji i rzeczypospolitej — literatura zajmowała się głównie polityką i religią. Kwestie te podzieliły pisarzy na dwa obozy: purytanów i kawalerów. Pierwsi — to republikanie, twórczość ich cechowała surowość. Druzy — to rojaliści, uprawiający często lirykę miłosną.

Najwybitniejszym przedstawicielem tego okresu jest **John Milton (1608 — 1674)**. Syn londyńskiego notariusza, studiował na uniwersytecie w Cambridge. Odnaczał się ogromną wiedzą. W późniejszym wieku został dotknięty ślepotą.

Milton jest autorem przede wszystkim słynnej epopei pt. **Raj utracony** uznawanej za arcydzieło epiki angielskiej. W XII księgach daje gigantyczny obraz upadku i walki aniołów, stworzenia świata i ludzi, raju i grzechu pierwszych ludzi oraz wizję dziejów ludzkości. Milton zawarł w tej epopei całą swą wiedzę z najrozmaitszych dziedzin. Jego druga epopea **Raj odzyskany**, przedstawiająca kuszenie Chrystusa przez Szatana, jest słabsza. Pierwszego przekładu „Raju utraconego“ dokonał Jacek Przybylski w r. 1796.

Czterdzieści ostatnich lat XVII w. — to okres tzw. Restauracji; określa się w ten sposób panowanie dwóch ostatnich Stuartów i Wiliama II. W literaturze był to okres odprężenia po purytańskiej surowości, przechodzący nawet w wyuzdanie. Zwłaszcza zaznaczyło się to w komedii obyczajowej, która stała się cyniczna i dowcipna, ale często w sposób niewybredny.



Największym poetą, dramaturgiem i eseistą tego okresu jest **John Dryden (1631 — 1700)**, zawodowy literat, krytykowany przez współczesnych za swój oportunizm. Stworzył on pod wpływem Racine'a tzw. tragedię bohaterską, w której występował motyw honoru rycerskiego, męstwa i miłości. Manierę tę ośmieszyli współcześni mu literaci. Najlepsze jego dramaty to: **Don Sebastian** i **Miłość nade wszystko, czyli świat dobrze stracony**.

Dryden wslawił się przez satyry polityczne, w których posługując się alegorią, w sposób złośliwy sportretował najwybitniejszych wigów (zwolenników swobód konstytucyjnych).

Prozę tego okresu reprezentuje m. in. **Samuel Pepys (1633 — 1703)**, autor słynnego pamiętnika. Pochodzący z rodziny drobnoszlacheckiej, syn londyńskiego szewca, dzięki protekcji, ale i swoim zdolnościom zrobił karierę jako wysoki urzędnik admiralicii. Dziennik jego obejmuje okres od r. 1660 do r. 1669. Pisany szyfrem, wyłącznie dla siebie, został odcyfrowany dopiero w r. 1825. Stanowi on doskonałe źródło do historii obyczajów, daje bowiem wszechstronny, szczegółowy obraz współczesnego społeczeństwa i przede wszystkim człowieka. Spostrzeżenia Pepysa, zawarte w dzienniku uderzają swą trafnością i lapidarnością. Niektóre fragmenty zapisków są pełne artyzmu, jak np. opis zarazy w Londynie 1665 r., pożaru, refleksje na temat muzyki itd. Dziennik jednak przede wszystkim charakteryzuje samego autora, który z prawdziwą szczerością dekonspiruje się. Daje obraz człowieka nie pozbawionego wad: chciwego, często trywialnego i cynicznego, a równocześnie niesłuchanie wrażliwego na piękno przyrody, muzyki, człowieka myślącego, polityka, miłośnika książki.

W Polsce wyszły dwa wydania **Dzienników Samuela Pepysa** w tłum. M. Dąbrowskiej (W-wa 1948 i poszerzone 1954).

Z wiekiem XVIII zaczyna się w Anglii nowa epoka. Literatura nabiera silnego zabarwienia politycznego oraz ustala się w niej pseudoklasycyzm, wszechwładztwo rozsądku. Twórczość cechuje dążenie do podniesienia poziomu moralnego społeczeństwa.

Wiek XVIII przynosi rozkwit powieści angielskiej, która zaczyna być znana nie tylko we własnym kraju ale i w całej Europie. Oto znakomici powieściopisarze: **Jonathan Swift (1667 — 1745)** dziekan kościoła w Dublinie. Mizantrop, obciążony dziedzicznie umarł w obłąkaniu. Najpopularniejszym jego dziełem są **Podróże Guliwera**, znane głównie z przeróbek dla dzieci cz. 1 i 2 utworu. Przeróbki kładą główny nacisk na przygody morskie Guliwera, na jego przygody wśród karłów i olbrzymów. W istocie zaś utwór jest ostrą satyrą nie tylko na stosunki współczesne w Anglii, ale na cywilizację europejską, na królów i ich rządy, na spory religijne i na naturę ludzką. Mizantropia autora uwydatnia się zwłaszcza w cz. 3, opisującej pobyt Guliwera w kraju rozumnych koni. Ludzie zw. Jahu spełniają tam rolę zwierząt pociągowych, są złośliwi, zmysłowi i wstrętli. Konie natomiast wyróżniają się mądrością i szlachetnością.

**Daniel Defoe (1660? — 1731)** jest drugim niezwykle popularnym powieściopisarzem XVIII w. Pochodził on z rzemieślniczej rodziny dysydenckiej i za krytykę ustawy antydysydenckiej skazany został na pęgiel, który odbył trzykrotnie.

Najsłynniejszą jego powieścią jest **Robinson Crusoe**, utwór osnuty na prawdziwych przygodach majtki Aleksandra Selkirka, którego w r. 1704 wysadzono na wyspę Juan Fernandez. Spędził tam kilka lat, zanim wrócił do Anglii. Robinson Crusoe dostaje się na bezludną wyspę po rozbiciu się okrętu, którym płynął do Gwinei po czarnych niewolników. Jego samotne życie opisane jest z całą dokładnością. Nie obyło się bez ludożerców i walk z nimi. Po wielu latach Robinson wraca do Anglii



w towarzystwie ucywilizowanego dzikusa Piątka. Powieść ta stała się pierwowzorem powieści egzotycznej. Tłumaczona i wydawana wielokrotnie w Polsce.

**Moll Flanders** należy do rodzaju powieści łotrowskiej. Bohaterka utworu była przez 12 lat nierządnicą, 5 lat żoną własnego brata, 12 lat złodziejką, 8 lat spędziła w Wirginii, jako deportowana. Mimo tej bujnej przeszłości Moll nawraca się. W Polsce powieść wyszła m. in. w r. 1955 w tłum. K. Tarnowskiej pt. **Fortunne i niefortunne przypadki sławetnej Moll Flanders**.

**Roxana** — to historia awanturnicy pochodzenia francuskiego, która — opuszczona przez męża Anglika — zostawia dzieci, rodzinę, a sama robi niezaszczytną karierę w wielkim świecie. Roxana jest rozpustnicą dla zysku i wyrachowania, ma złe serce i zostaje ukarana. Powieść ta wyszła u nas w tłum. J. Pawłowiczowej pt. **Roxana czyli szczęśliwa kochanka** (W-wa 1954).

**Samuel Richardson (1689 — 1761)**, z zawodu drukarz, dał początek powieści psychologicznej. Posługiwał się formą listów, która ułatwiała analizę psychologiczną bohaterów.

W **Pameli** przedstawił historię cnotliwej i pięknej służącej, która opiera się załotom młodego chlebobdawcy i w ten sposób doprowadza do małżeństwa z nim. Powieść ta, niezwykle popularna, wywoływała także protesty przeciwko przedstawionym w niej filisterskim ideałom.

**Klaryssa** stanowi ważną pozycję w historii literatury światowej. Treścią jej jest historia pięknej i cnotliwej Klaryssy, która pada ofiarą rozpustnego Lovelace'a. W utworze wiele dobrze narysowanych postaci.

**Henryk Fielding (1707 — 1754)**, z zawodu prawnik, pochodził z ubogiej rodziny arystokratycznej. Chcąc wyśmiać ideały „Pameli“ Richardsona, napisał **Józefa Andrews**, który miał być jej parodią. Józef Andrews — to brat Pameli również nieugięty w nocie. W miarę jednak pisania utwór zaczął się rozrastać, stracił swój zamierzony charakter. W rezultacie Fielding dał tam wiele rodzajowych obrazków i śmiało narysowanych postaci. Znakomita jest zwłaszcza postać pastora Adamsa, szlachetnego, niepraktycznego, ale poczciwego Don Kichota. Wyd. w Polsce w r. 1954 pt. **Przygody Józefa Andrews** w tłum. M. Kornilowicz.

Najlepszą powieścią Fieldinga jest **Tom Jones**, w której wiele doskonałych charakterystyk. Jest to historia podrzutka, wychowującego się na dworze Allworthy'ego. Prowadził on tam wesołe życie, ale musiał wyruszyć w świat, gdy stanął na drodze małżeńskim planom bratanek swego opiekuna. Odtąd Jones przeżywa różne przygody. Powieść kończy się małżeństwem lekkomyślnego młodzieńca z wybranką serca. Wychodzi też na jaw pokrewieństwo Jonesa z jego opiekunem. W utworze wiele satyrycznego spojrzenia na stosunki angielskie.

Fielding znany był w Polsce już w XVIII w. Ostatnio, bo w r. 1955, wydana została jego powieść pt. **Historia życia Toma Jonesa czyli dzieje podrzutka**, tłum. A. Bidwell.

**Tobiasz Smollett (1721 — 1771)** był z zawodu lekarzem. W twórczości swej nawiązywał do wzorów powieści łotrowskiej hiszpańskiej i francuskiej.

Najwyższym osiągnięciem jego sztuki powieściopisarskiej jest **Humphrey Clinker**, napisany w formie listów. Stanowi on rodzaj dziennika turystycznego, wiele w nim rysów autobiograficznych. Ekscentryczny bohater utworu Mateusz Bramble, szukając poratowania dla zdrowia, przejeżdża przez wiele miejscowości kuracyjnych Anglii. W drodze dołącza się do niego zręczą siostra, młoda para: Lidia i Melford, oraz pełen dobroci i uczciwości Humphrey, a w końcu porucznik Lismahago, szkocki Don Kichot, postać niezwykle ciekawa i plastyczna.

Wiele opisów szkockiej przyrody i obyczajów.



Utwór ten wydany został w Polsce pt. **Wyprawa Onufrego Clinkera**, tłum. A. Gliniczanka (W-wa 1956).

**Roderyk Random** — to szereg przygód na lądzie i morzu. W utworze zawarty jest pesymistyczny obraz życia. Główny bohater jest pełen wad, ale i zalet, posiada bowiem odwagę, przedsiębiorczość i zdolność do szlachetnych porywów. Zostaje więc nagrodzony małżeństwem z ukochaną kobietą oraz obdarzony dobrobytem. Charakterystyki osób występujących w powieści, mimo plastyczności, pozbawione są głębi.

Utwór w tłum. B. Zielińskiego został wydany w Warszawie 1955 r. pt. **Niezwykłe przygody Roderyka Randoma**.

Życie **Oliwera Goldsmitha (1728? — 1774)** było pełne przygód i mogłoby służyć jako temat do powieści. W historii literatury angielskiej jest on znany jako autor przede wszystkim **Plebana z Wakefield**. Bohaterem tej powieści jest proboszcz z małej osady angielskiej, doktor Karol Primrose. Odnacza on się niezwykłą siłą charakteru i równowagą ducha, wypływającą z ufności w Boga. Równowagi tej nie była w stanie zachwiać, ani nędza, ani nieszczęścia rodzinne. „Plebana z Wakefield“ należy do klasycznych utworów literatury angielskiej. Powieść ta w tłumaczeniu Hajoty (Heleny Janiny Pazderskiej) wyszła w W-wie w 1947 r.

**Wawrzyniec Sterne (1713 — 1768)** syn ubogiego oficera, z zawodu duchowny, jest autorem ekscentrycznej książki pt. **Życie i poglądy Tristana Shandy** oraz **Podróży sentymentalnej**. Akcja pierwszej powieści zaczyna się na 9 miesięcy przed narodzeniem bohatera i doprowadzona jest do tomu dziewiątego, na którym się urywa. Utwór nie posiada akcji jednolitej, ale składa się z luźno powiązanych epizodów, często pełnych liryzmu. Powieść była swego czasu bardzo popularna.

„Podróż sentymentalna“ jest również fragmentem, może nie przypadkowo. Składa się z obrazków pełnych wdzięku, w których z całą subtelnością oddane zostało środowisko francuskie i francuski charakter narodowy. Wydarzenia, opowiadane przez podróżnika Jorika, zawierają często ciekawe refleksje.

„Podróż“ wyszła w W-wie 1954 r. w tłum. A. Gliniczanki.

Na tym miejscu warto wymienić **Filipa Chesterfielda (1694 — 1773)** polityka, sekretarza stanu i namiestnika Irlandii. Wielki miłośnik Francji i ducha francuskiego dał temu wyraz w **Listach do syna** i **Listach do syna chrzestnego**. Miały one spełniać rolę wychowawczą, autor przekazywał w nich bowiem całą swą filozofię i umiejętność życia. Listy napisane świetnym stylem, odznaczają się błyskotliwymi określeniami i sformułowaniami.

Przedstawicielem dramatu w. XVIII jest **John Gay (1685 — 1732)**, twórca **Opery Żebraczej**. Przedstawił w niej świat przestępczy, tzw. lumpenproletariat. Głównym bohaterem jest bandyta-gentleman Macheart, w którego życiu dużą rolę odegrały kobiety: przez nie dostaje się do więzienia, przez nie jest ratowany. Sztuka ma dwa zakończenia. W jednym — Macheart wybiera stryczek, ratując się przed „żonami“, w drugim — zapowiada się jego małżeństwo z Polly, córką pasera-denuncjatora. W utworze występują elementy satyry polityczno-społecznej.

**George Lillo (1693 — 1739)** jest twórcą tragedii mieszczańskiej. Jego **Kupiec Londyński** zawiera pochwałę mieszczaństwa i propagandę cnót mieszczańskich. Treść utworu osnuta jest na ludowej balladzie. W tłum. G. Sinki „Kupiec“ wyszedł w 1955 r. w **Angielskim dramacie mieszczańskim XVIII wieku**.

Największym komediopisarzem omawianego okresu był **Ryszard Brinsley Sheridan (1751 — 1816)**, polityk i krasomówca, który umarł w nędzy mimo przyjaźni z późniejszym królem Jerzym IV. Popularną jego komedią, grywaną aż do czasów obecnych jest **Szkoła obmowy** (W-wa 1956 r. Tłum. C. Wojewoda). Głównymi bohaterami



mi są dwaj bracia: hipokryta Józef i Karol-hulaka o dobrym sercu. W nagrodę za to dobre serce otrzymuje rękę ukochanej Marii i majątek bogatego stryja. Sztuka obfituje w komiczne sytuacje, doskonale charakterystyki i świetne dialogi. Sceny „obmowy“ luźno związane z akcją.

Przedstawicielem poezji w XVIII (pierwsza połowa) w. jest wielokrotnie w Polsce tłumaczony **Aleksander Pope (1688 — 1744)**, pseudoklasyk, który wywarł ogromny wpływ na poetów całego świata. Wiersze jego są pełne dowcipu i elegancji, wdzięku i lekkości. W **Satyrach** przeważa ton osobisty.

Pod koniec w. XVIII poezja angielska staje się coraz bardziej romantyczna. Budzi się zainteresowanie twórczością ludową, w związku z czym mnożą się fałszerstwa zabytków ludowych. Najsłynniejszym fałszerzem był Jakub Macpherson (1736—1796), który sfabrykował cały szereg poematów, pochodzących rzekomo z III wieku i których autorem miał być syn króla Fingala, Osjan. Utwory te cechuje nastrój ponurości i sentymentalizmu. Poematy **Osjana** wywarły ogromny wpływ na twórczość poetów-romantyków

---

## ROZMOWY z PISARZAMI

**Monika Warnieńska**

### PRZESZŁOŚĆ, FANTAZJA, PRZYGODA

#### W TWÓRCZOŚCI MIECZYŚŁAWA SMOLARSKIEGO

„Złote gody“ literackie, czyli 50-lecie twórczości — to piękne święto dla pisarza, który taki jubileusz przeżywa. Ta właśnie radość i satysfakcja stała się niedawno udziałem Mieczysława Smolarskiego (ur. w r. 1888). Związek Literatów Polskich uczcił półwiecze pracy pisarskiej autora **Światła nad księgami** pięknym wieczorem jubileuszowym, w którym uczestniczyli warszawscy czytelnicy książek Smolarskiego. Dla tych najlepszych, najwierniejszych przyjaciół książki i pisarza, jakimi są bibliotekarze — naszkicujemy sylwetkę autora, który w ciągu 50 lat pracy twórczej zyskał sobie szeroki krąg zwolenników.

Miastem, z którym najsilniej wiążą Smolarskiego wspomnienia lat dzieciństwa i młodości — jest Kraków. Po ukończeniu szkoły średniej przyszedł pisarz tu właśnie rozpoczął studia uniwersyteckie w zakresie filozofii, historii literatury i historii sztuki; nieco później kontynuował te studia w Paryżu. Debiut Smolarskiego przypada na luty 1909 roku; wtedy to w krakowskim piśmie „Lamus“ ukazał się wiersz, który zapoczątkował jego drogę literacką. Był to — rzecz charakterystyczna! — wiersz o martyrologii polskich dzieci ciemionych przez pruskich hakatystów w Poznaniu. Początek owego wiersza brzmiał bardzo górnolotnie i bardzo po „młodopolsku“: „Gdzie huf ten wasz pancerny, co lawą szedł...“. Ale pod patetycznymi słowami, które dyktowała literacka moda epoki, mocno uderzało tętno najszczerszego patriotyzmu: Niemcy prawidłowo odczytali treść debiutanckiego wiersza i dobrze musieli go zapamiętać, jeśli w roku 1940, czyli aż w 31 lat potem ktoś zdradził autorstwo wiersza, za który jego twórca poszedł do hitlerowskiego więzienia...

Ale to były czasy znacznie późniejsze. Na razie młody Smolarski niezależnie od studiów szedł drogą literacką, zamieszczając coraz to nowe wiersze we wspomnianym już „Lamusię“, w „Museionie“, w „Krytyce“, redagowanej przez Wilhelma



Feldmana. Pierwsze utwory poetyckie zebrał w tomiku: **Pieśni i śpiewy rycerskie**. Ogłosił również w tych latach kilka prac naukowych z zakresu historii literatury; niektóre z nich były nagradzane na konkursach, ogłaszanych rok rocznie przez ówczesną Polską Akademię Umiejętności. Należały do nich: **Poezja powstania listopadowego**, **Poezja legionów** i **Mickiewicz jako krytyk**. Nieco później we Lwowie Smolarski wydał tom **Studiów nad Wolterem** — jedyną po dziś dzień na tak szeroką skalę zakrojoną pracę o Wolterze, jaka wyszła spod pióra autora polskiego. Poezji nie zarzucił bynajmniej w latach następnych — ale punkt ciężkości jego zainteresowań i poczyniń literackich przesunął się ku prozie.

W twórczości beletrystycznej autora **Poszukiwacza złota** można wyodrębnić dwa główne nurty tematyczne; jednym z nich jest powieść fantastyczna, drugim — historyczna. Przyjrzyjmy się najpierw dziełom, które przynależą do nurtu pierwszego,

a które zasługują na uwagę, tym bardziej, że niewielu współczesnych naszych pisarzy sięgało po tematykę fantastyczną z równym Smolarskiemu upodobaniem. Podczas lat międzywojennych napisał on mianowicie siedem takich powieści. Pierwszą z nich była **Podróż poślubna pana Hamiltona** — utwór, w którym znaleźć można echa zarysowujących się obecnie z nową aktualnością zagadnień obyczajowo-społecznych, pokrewnych sprawom takim, jak świadome macierzyństwo... Potem przyszła powieść utopijna **Miasto światłości**. Trzecią powieścią, przynależną do fantastycznego nurtu beletrystyki Smolarskiego był **Archiwariusz Gordon**, gdzie spotkamy się z motywem rozdwojenia jaźni u starego, zdziwaczałego samotnika-archiwisty. Po niej z kolei wyszły drukiem **Lalki Hanny Korda** — powieść, nawiązująca do motywu starej legendy greckiej o Pigmalionie, rzeźbiarzu, który ożywił posąg, stanowiący dzieło jego rąk Natomiast w powieści następnej, jaką była **Tajemnica jednej nocy**, pisarz wprowadził do świata współczesności starego znajomego naszych czytelników, jakim jest znany dobrze z rodzimych podań i legend mistrz Twardowski. Wydał również Smolarski zabarwioną motywami fantastycznymi powieść z życia artystów paryskich: **Czarcie kręgi** — oraz tom opowiadań: **Niezwykły kryształ**. Omawiając te powieści — znany krytyk i historyk literatury, Kazimierz Czachowski podkreślił, jako główny walor pisarstwa ich autora „dobre pomysły i płynny tok żywej narracji“ (**Obraz współczesnej literatury polskiej**, tom III).

Podobne zalety cechują również powieści historyczne Smolarskiego. Ten rodzaj beletrystyki pisarz uprawia również z wielkim zamiłowaniem od wielu lat, osiągając w nim ciekawe i godne uwagi rezultaty. Wyobraźnię jego z wielką siłą pociągnęły wypadki rozgrywające się na ziemi bułgarskiej około połowy XV stulecia, upamiętnione w szczególnej mierze bitwą pod Warną w r. 1444. Wyrazem tego zainteresowania stały się dwie książki: **Gwiazda Warny** — oraz **Warnieńczyk**. Dużą popularność zyskała sobie również wśród czytelników **Poszukiwacz złota** — opowieść o słynnym polskim alchemiku, Michale Sędziwoju, żyjącym na przełomie XV i XVI stulecia. Ta opowieść o uczonym, który był człowiekiem — jak na ową epokę — wielkiej wiedzy i szerokich zainteresowań naukowych, napisana została w formie pamiętnika ucznia Sędziwoja, Jana Bodowskiego; autor przekazał w niej wiele wiadomości historycznych i obyczajowych, podanych w barwnej i ciekawej formie. Prócz tego w okresie międzywojennym Smolarski wydał powieść historyczną, której akcja rozgrywa się w Warszawie za czasów Władysława IV: **Iskry na szablach**.

Tytuły powyższe nie wyczerpują bynajmniej całkowitej listy książek Mieczysława Smolarskiego, wydanych w okresie międzywojennym; wymieniając najważniejsze prace tego pisarza, których dokładna bibliografia w latach powojennych dochodzi, łącznie ze wznowieniami, do ilości czterdziestu pozycji — nie możemy pominąć



książek, jakie opracowywał Smolarski z myślą o najmłodszych czytelnikach, o pa-  
sjonującej ich tęsknocie za niezwykłością, za wielką przygodą. (Szperając w starych  
pamiętnikach, kronikach historycznych, w relacjach i diariuszach podróżniczych,  
wysnuł on spory tom opowiadań o **Młodości sławnych Polaków, Przygody polskich  
podróżników** oraz książkę **Dawna Polska w opisach cudzoziemców**. Lekturę tych  
książek wspomni na pewno serdecznie niejeden z przedstawicieli dorosłego dziś  
pokolenia czytelników.

Lata międzywojenne i okres okupacji Mieczysław Smolarski przeżył w Warszawie.  
Po upadku powstania, tak jak dziesiątki innych mieszkańców stolicy, wygnany  
z niej, idzie na tułaczkę. W pierwszym okresie po wyzwoleniu przez rok prawie —  
jako historyk sztuki z wykształcenia — pracuje w Nieborowie koło Łowicza, pełniąc  
funkcję kustosa tutejszego muzeum. Równocześnie powraca do pracy literackiej.  
Najsilniej pociąga teraz pisarza beletrystyka historyczna. Z dawnych jego utwo-  
rów wznowione zostały dwie znane i popularne powieści: **Warneńczyk** i **Poszukiwacz  
złota**. Wędrowka słynnego podróżnika średniowiecznego, Marco Polo, który prze-  
wędrował odległe, nieznane wówczas europejskiemu światu zakątki Azji, opisując  
je w obszernej kronice — stała się kanwą powieści: **W złoczonych pałacach Wiel-  
kiego Chana**. Życzliwe przyjęcie ze strony czytelników uzyskały dwie powieści  
Smolarskiego, tematycznie związane ze sobą wzajemnie, a dotyczące Kopernika  
i jego czasów: **Światło nad księgami** oraz **Pierścień z Apollinem**. W „Świetle nad  
księgami“ autor odtworzył dzieciństwo i młodość Kopernika na tle średniowiecznego  
Torunia, Krakowa oraz Bolonii. „Pierścień z Apollinem“ obejmuje wiek męski i sta-  
rość słynnego astronoma, okres jeszcze ciekawszy, pełen doniosłych wydarzeń  
i wielkich konfliktów. **Wiele czasu zabrała mi praca, przy której musiałem się sta-  
wać czasem historykiem, a nawet poetą** — mówi w przedmowie do „Pierścienia  
z Apollinem“ Mieczysław Smolarski. **Korzystałem wprawdzie z czarującej swobody  
powieściopisarza, która pozwala uzupełniać prawdę możliwie trafnym zmyśleniem,  
ale rozumiałem, że poza złudami, nęcącymi wyobraźnię, pełnym blaskiem zajaśnieć  
musi rzeczywistość**. W tym celu autor starał się możliwie jak najwierniej przed-  
stawić Kopernika, otaczających go ludzi i niezwykłą a ciekawą epokę na którą  
przypadło życie polskiego astronoma.

Niedawno ukazało się również wznowienie książki: **Dawna Polska w opisach  
podróżników** — w dwójnasób rozszerzonej. Z myślą o młodzieży Smolarski pisał  
powieść, która ukaże się niebawem nakładem „Naszej Księgarni“: **Tajemnice wysp  
Cooke**; akcja jej rozgrywa się w XVIII wieku.

Pisarz, który niedawno święcił „złote gody“ z literaturą, wiele miał z nią i z jej  
ludźmi ciekawych kontaktów na przestrzeni minionych lat pięćdziesięciu. Znał do-  
brze wielu wybitnych artystów, ludzi pióra i palety. W jego barwnych i ciekawych  
wspomnieniach — a jest znakomitym narratorem! — przewijają się sylwetki twór-  
ców bądź znanych, jak Żeromski, Kasprówic, Reymont, bądź też zapomnianych  
dzisiaj, a jednak godnych pamięci, jak poeta warszawski, Witold Łaszczyński. Nie-  
jedna celna anegdota i niejeden dowcip dodaje smaku tym wspomnieniom. Natural-  
nym skojarzeniem narzuca się pytanie: czy ów nurt arcyciekawych wspomnień  
autora „Światła nad księgami“ znajdzie swoje odzwierciedlenie w jego twórczości  
literackiej?

Mieczysław Smolarski na pytanie to daje odpowiedź twierdzącą. Jak się dowia-  
dujemy — pierwsza część jego pamiętników, obejmujących lata młodości (do  
r. 1918), spędzone w Krakowie, Paryżu i Zakopanem — złożona została niedawno  
w krakowskim Wydawnictwie Literackim. Swjej nowej książce autor nadał poetycz-  
ny tytuł: **Miasto starych dzwonów**. Natomiast wspomnienia z lat późniejszych, czyli  
z okresu po roku 1918, jaki autor spędził w Warszawie, mają przewidziany tytuł:



**Warszawa — miasto walki.** Dla wszystkich miłośników literatury pamiętnikarskiej, jakich jest u nas wielu, lektura wspomnień Smolarskiego będzie stanowić bezwątpienia nielada przyjemność.

Sylwetka Mieczysława Smolarskiego byłaby niepełna ,gdybyśmy pominęli jego zainteresowanie twórczością dramatopisarską. Autor „Poszukiwacza złota“ przed wojną napisał komedię na tle renesansowych czasów Polski: **Otwórzcie podwoje wiośnie**; wystawieniu jej przeszkodziła wojna. W latach okupacji uległ zniszczeniu rękopis sztuki o Kościuszcze. Z myślą o Tysiącleciu Polski pisarz projektuje opracowanie sztuki na temat Popiela i Piasta.

Mieczysław Smolarski należy do tych pisarzy, którzy cenią sobie kontakty z czytelnikami i pracują literacko z głęboką troską o to, aby trafić do jak najszerszych kręgów czytelniczych. W latach międzywojennych był on założycielem szczupłego liczebnie, ale wielce ruchliwego „Zrzeszenia Beletrystów Polskich“, które działając aż do wybuchu wojny, wysuwało wiele postulatów, aktualnych aż po dziś dzień: m. in. propagandę dobrych książek polskich zagranicą, emerytury dla literatów i... założenie sieci bibliotek gminnych.

Jubileusz „złotych godów“ literackich autor „Światła nad księgami“ obchodził w pełni sił twórczych. Do życzeń, jakie wówczas na jego ręce składano, niewątpliwie dołączają się również czytelnicy — zarówno młodzi, których Smolarski chętnie prowadzi na szlaki egzotycznej przygody, jak i dorośli ,którzy zarówno nad stronicami jego powieści historycznych, jak fantastycznych przeżyli niejedną pamiętny wieczór.



## NARESZCIE ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA

**Miała encyklopedia powszechna PWN.** — Warszawa 1959 Państw. Wydawn. Naukowe s. 1124, red. B. Suchodolski, A. Bromberg, L. Marszałek, B. Stachoń, A. Windholz, J. Wolański, T. Zabłudowski

Czekaliśmy na nią długo: piętnaście lat, a właściwie więcej jeszcze. Ostatnia wydana poprzednio polska encyklopedia powszechna **Ultima Thule** „nie zdążyła“ wyjść przed wojną. — Jak wiele innych i to wydawnictwo zostało zawieszona w 1939 r., na dziesiątym tomie (litera Ta), aby nigdy już nie uzupełnić brakujących haseł.

A tymczasem encyklopedia w życiu współczesnego człowieka staje się chyba z roku na rok coraz bardziej potrzebna, ba, niezbędna. Życie idzie naprzód i naprzód i to coraz szybciej, a objęcie pamięcią i umysłem, bodaj tylko orientacyjnie, wszystkich dziedzin wiedzy, dawno już stało się niemożliwe. Radio, gazeta, książka, praca zawodowa, czasem amatorskie „hobby“ ,czy wreszcie zwykła rozmowa towarzyska stawiają codzień przed nami całą masę nowych, nieznanych pojęć, problemów, ter-



minów, nazwisk. Po prostu trudno nie zbłądzić w tej dżungli. A przeszłość? A ludzie, którzy umarli, nazwiska i daty, któreśmy zapomnieli, fakty z przeszłości dawnej i trochę bliższej, rzeczy zapomniane i... te, których nigdy nie znaleźliśmy (tych jest niestety zawsze najwięcej).

Jedyna, a w każdym razie bardzo ważna „deska ratunku“ we wszystkich tych kłopotach — to przecież właśnie encyklopedia. Cóż to jednakże jest ta encyklopedia? Definicja mówi, że jest to wydawnictwo zawierające krótkie informacje, a czasem artykuły, nieraz nawet stosunkowo obszerne, z zakresu wszystkich (encyklopedie ogólne), lub tylko niektórych dziedzin wiedzy (encyklopedie specjalne). Najczęściej, choć nie zawsze, encyklopedie mają układ alfabetyczny. Wydawnictwa tego typu bywają jednak także o układzie rzeczowym. Sam wyraz „encyklopedia“ pochodzi z greckiego i znaczy: „krąg wiedzy“.

„Wynalazek“ dzieł o charakterze encyklopedycznym jest dosyć stary, pochodzi bowiem jeszcze ze starożytności. W II—I wieku p.n.e. M. Terentius Varro zebrał w dziele **Disciplinarum libri** wiadomości z zakresu gramatyki, dialektyki, retoryki, geometrii, arytmetyki, astrologii, muzyki, medycyny i architektury. Plinius Secundus Maior (I w.) napisał **Historia naturalis**, która w trzydziestu siedmiu księgach zawierała ówczesną wiedzę z zakresu nauk przyrodniczych, medycznych i geografii.

Z szeregu dzieł o charakterze encyklopedycznym nie sposób nie wymienić słynnej francuskiej **Enciclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers** dystów“.

(1751—65) której redaktorami byli Diderot i d'Alembert, a współpracownikami — Voltaire, Holbach, Montesquieu. Przeszli oni do historii pod nazwą „encyklope-

Pierwszą polską encyklopedią była **Encyklopedia powszechna** Glücksberga (1835). Potem w latach 1859 — 68 wychodziła **Polska encyklopedia powszechna** Orgelbranda (28 tomów), a w 1859 — 1914 pięćdziesięciotomowa **Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana** pod red. Sikorskiego i Granowskiego.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia wychodziło w Polsce szereg wydawnictw encyklopedycznych. Najważniejsze encyklopedie ogólne — to **Ilustrowana encyklopedia** Trzaski, Everta i Michalskiego w sześciu tomach (1925 — 38), dalej dwudziestodwutomowa **Wielka encyklopedia powszechna** wydawana w Krakowie przez wydawnictwo „Gutenberga“ (1929 — 37), **Nowoczesna encyklopedia ilustrowana** Arcta — jednotomowa (1937), wymieniona już **Encyklopedia powszechna Ultima Thule** 1927—39, dziesięć tomów, jednotomowa **Encyklopedia XX wieku** Trzaski, Everta i Michalskiego (1938 r.), wreszcie pięciotomowa encyklopedia „**Świat i życie**“, wydawana w latach 1933—39\*).

No i wreszcie po dwudziestoletniej przerwie ukazała się nowa polska encyklopedia powszechna PWN, wprawdzie „mała“, jednotomowa, wprawdzie na pewno nie bez zarzutu, ale nareszcie jest i to najważniejsze. Nakład łączny — sto sześćdziesiąt tysięcy egzemplarzy został wyczerpany jeszcze, rzec można, przed narodzeniem: całość nakładu przypada subskrybentom. Mówi to już chyba samo za siebie, mówi o społecznym zapotrzebowaniu na takie właśnie encyklopedyczne wydawnictwo. **Mała encyklopedia** nie zawiodła. Zawiera ogółem 40.000 haseł, z których prawie 6.900 dotyczy Polski. Obejmuje informacje ze wszystkich dziedzin wiedzy, zebrane i opracowane przy współudziale 474 osób. Znajdziemy w niej więc wiadomości z zakresu nauk humanistycznych, matematyczno-przyrodniczych, z techniki, ze sportu.

---

\*) Spośród ważniejszych ogólnych encyklopedii zagranicznych wymienić trzeba: **Encyclopedia Britannica**, wznawianą niemal co roku, **Encyclopedia Americana**, **Meyers Lexikon**, **Der Grosse Brockhaus**, encyklopedie **Larousse'a**, **Bolszaja Sowietskaja Enciklopedija**, **Enciclopedia Italiana**.



**Mała encyklopedia** nie jest oczywiście książką do czytania, tak jak nie jest nią z reguły żadna encyklopedia alfabetyczna. Ma ona służyć jako doradca, „konsultant“, jako źródło wiadomości raczej niż wiedzy. Temu przecież celowi podporządkowany jest dobór i układ poszczególnych haseł.

Redakcja postawiła sobie za zadanie ,aby była to książka, w pewnym przynajmniej zakresie, pobudzająca do refleksji, do dalszego szukania, do rozszerzania zakresu poszukiwanej informacji poza bezpośrednio potrzebne hasła. Temu właśnie ma służyć cały system odsyłaczy i przede wszystkim stosunkowo bardzo liczne (sto czterdzieści) tablice statystyczne i tzw. przeglądy syntetyczne. Te ostatnie mają ułatwić zorientowanie się w pewnych dziedzinach wiedzy, albo we fragmentach historii. Znajdziemy tu więc syntetyczny przegląd najwybitniejszych dzieł literatury obcej, języków świata, rozwoju sztuk plastycznych, historii muzyki, zestawienie własności fizycznych niektórych substancji, ważniejsze wynalazki, tablicę laureatów Nobla, informacje o rozwoju dziecka, jednostki monetarne różnych krajów itd.

Encyklopedia PWN wyróżnia się także szczególnie dużym bogactwem haseł biograficznych (około 7.800 ) w tym blisko 1.200 dotyczy osób żyjących. Stąd może ona spełniać w pewnym przynajmniej stopniu rolę słownika biograficznego, a nawet, dzięki bogactwu nazwisk, rolę wydawnictw znanych powszechnie pod nazwą **Who is who** („Kto jest kim“).

I jeszcze jedno: redakcja postawiła sobie najwyraźniej za cel, aby podawać fakty, które będą mówić same za siebie i aby je możliwie mało interpretować. Stąd zapewne płynie niezwykle obiektywizm podawanych wiadomości, uczciwe, bez przemilczeń i niedomówień podawanie faktów. Redakcja stanęła widocznie na gruncie słusznej zasady, że prawdy nie należy się lękać. I to jest chyba jedna z najważniejszych zalet encyklopedii PWN.

Do tego należy dodać staranną szatę graficzną, liczne i dobre ilustracje, które stają się często nie tylko pokazać, ale i nauczyć, kolorowe i dwubarwne mapy i wkładki.

Oczywiście jak wszędzie tak i tu można by znaleźć błędy i niedopatrzania w redakcji poszczególnych haseł. Sam dobór haseł może naturalnie także podlegać dyskusji, zgodnie z przysłowiem, że „jeszcze się taki nie urodził, co by każdemu dogodził“. Zresztą niesposób przecież zmieścić wszystko w jednym jedynym tomie, a kiedy trzeba dokonywać wyboru, nigdy nie uda się wszystkich jednakowo zadowolić.

Zresztą, jak wieść niesie „robi się“ już w PWN-nie **Wielka encyklopedia powszechna**. Będzie na pewno nie tylko obszerniejsza, ale i lepsza. A prócz niej przybywa przecież wciąż PWN-owskich encyklopedii specjalnych, z których wiele jest już na rynku. Więc najstarsza z nich, bo jeszcze z 1957 r. **Mała encyklopedia przyrodnicza** pod red. K. Maślankiewicza, dalej **Mała encyklopedia zdrowia** (red. A. Wołański), **Mała encyklopedia świata antycznego** („Encyclopaedia Maeandrea“) pod red. Kazimierza Kumanieckiego, Kazimierza Michałowskiego i Lidii Winniczuk, **Mała encyklopedia muzyki** (red. A. T. Troskolański), **Mała encyklopedia sztuk plastycznych** opracowywana przez zespół Państwowego Instytutu Sztuki, **Mała encyklopedia prawa** pod red. Leona Kurowskiego. Jest (albo w najbliższym czasie będzie) w czym wybierać.

Ale chyba żadna z encyklopedii specjalnych nie dorówna „wziętością“ encyklopedii powszechnej, zwłaszcza małej, jednotomowej, tej najwszechstronnejszej i dlatego najbardziej chyba potrzebnej. Czekamy na nowe, większe nakłady (co mają robić ci nieprzezorni, którzy nie zapewnili sobie subskrypcji?), na nowe, jeszcze lepsze wydania.



WITOLD DĄBROWSKI: **Rocznik 33**. Czytelnik 1959, s. 108, zł 10.—

Ukazał się tomik poezji jednego z najbardziej interesujących poetów najmłodszego pokolenia — Witolda Dąbrowskiego („Rocznik 33“ Czytelnik 1959). W przeciwieństwie do większości młodych poetów Dąbrowski jest zwolennikiem realistycznej „tradycyjnej“ poezji, choć nie rezygnuje bynajmniej z cennych doświadczeń poetyckich współczesności.

Twórczość tego poety jest twórczością zaangażowaną, walczącą. Oto credo:

Kto umie serce nieść pod wiatr  
i dróg wybranych raz nie zmienia,  
kto, dniom idącym patrzy w twarz  
i ostro widzi kształt marzenia,  
kto siłę zna rosnącą w nas,  
kto w szturmów czas nie szuka cienia,  
kto podjął pieśń codziennych walk  
ten jest z mojego pokolenia.

Skala talentu Witolda Dąbrowskiego jest znaczna. Obok pełnych pasji wierszy o tematyce społecznej, które są podstawowym nurtem jego twórczości, jest on autorem tekstów estradowych i piosenek (należy do twórców popularnego warszawskiego Studenckiego Teatru Satyryków), a także pięknych liryków. Oto jeden z nich:

Malowali ciebie malarze,  
florentyńscy mistrzowie starzy,  
znali ładne i piękne twarze  
lecz nie znali piękniejszej twarzy.

Lecz ta twarz coraz mniej dziewczęca...  
Cóż, nie leni się czas, uchodzi...  
Oczy — nawet ich nie oszczędza,  
serce — nawet i serca chłodzi.

Idą pory roku czwórkami,  
a i ja już — nie tamten szczeniak  
i obojeśmy nie ci sami,  
a to przecież nie ma znaczenia.

Niech, nie smuć daty urodzin,  
niech nie martwią nas kalendarze  
bo i cóż mi po twej urodzie  
kiedy chcę się z tobą zestarzeć?...

W wierszach Dąbrowskiego dźwięczą ślady lektury Broniewskiego, Tuwima, Brechta. To chyba plus — to dobre, solidne tradycje. A plus tym bardziej, że Dąbrowski umiał wypracować sobie własny, autentyczny kształt wypowiedzi.

I jeszcze jedno w twórczości Dąbrowskiego zasługuje na szczególne podkreślenie: choć twórczość ta (1952—1959) przypada na okres trudnych lat, ten poeta przeciwstawił im swój własny pogląd na świat, rolę artysty i tworzywo poetyckie, nie uległ pokusie łatwych triumfów i taniego uznania.

Warto by ten tomik poezji znalazł się w każdej bibliotece. Na pewno znajdzie czytelników.

Ian Burakowski



PIERRE DE LATIL: *Sztuczne myślenie. Wstęp do cybernetyki*. Warszawa 1958  
Państw. Wydawn. Techniczne s. 447

Nie zaczynajcie czytać wieczorem tej książki: następnego dnia ma się ból głowy po nieprzespanej nocy i zacerwienione oczy. Tak, proszę państwa, od lektury *Sztucznego myślenia* Pierre'a de Latil niesposób się oderwać.

Autor mówi na wstępie, że ta książka jest przygodą, przygodą rozumu. I ma chyba rację. Cóż to jednak jest to „sztuczne myślenie“, ta cybernetyka. Jedno jest pewne! Wyraz ten stał się nagle „modny“, ba, nawet wkrótce może zdetronizuje wyraz „atomowy“, który wyparł kiedyś z kolei wyraz „elektryczny“ i „automatyczny“.

Cybernetyka bada maszyny automatyczne oraz pod pewnym kątem istoty żyjące: jako układy „samorządzące się“, którymi są i jedne i drugie. Takim układem samorządzącym się jest również przyroda pojęta jako całość.

Książka Latila zaczyna się od historii cybernetyki, a właściwie jej powstania. Jest to zresztą nauka na wskroś nowoczesna: na dobrą sprawę „urodziła się“ dopiero podczas drugiej wojny światowej. Autor podaje nawet dokładną datę — rok 1943. Jest to rok ukazania się pierwszego artykułu z tej dziedziny w czasopiśmie „Philosophy and Science“, pierwsza zaś książka wydana została dopiero w 1947 r. i to... z przygodami (jakimi przeczytajcie sami).

Tak więc historia tej nauki nie jest zbyt długa, toteż autor „załatwia się“ z nią szybko i przechodzi do „zasadniczej“ sprawy. Czego tu nie ma: staje przed nami cały skomplikowany świat tworców sztucznych, poczynawszy od syntetycznych zwierząt, poprzez maszyny do liczenia, aż do mózgów elektronowych.

Prawda, że rozważań teoretycznych jest tu, być może, dla wielu czytelników trochę za dużo, a nawet niektóre z nich mogą budzić zastrzeżenia, nie zmniejsza to jednak atrakcyjności książki. Jeżeli jeszcze doda się do tego niezwykle żywy język, rzadki dar pisania o rzeczach trudnych w sposób interesujący, porywający i przystępny zarazem (który charakteryzuje tego znanego francuskiego popularyzatora nauk przyrodniczych), i wreszcie ogromne bogactwo myśli, wtedy trud czytania (a uprzedzam lojalnie: nie jest to lektura bardzo łatwa), a nawet trud nieprzespanej nocy sowiec się opłaci.

B. Wil.

## LITERATURA PIĘKNA

### O II-GIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ NA MORZACH

(Wydawnictwa lat 1957 — 1958)

Groza i intensywność przeżyć, niezwykle dramatyczne sytuacje, spięcia i konflikty, cierpienia i zwycięstwa, chwile triumfów i załamań towarzyszące każdej zawierusze wojennej, stwarzają dla każdego pisarza szereg możliwości tematycznych, niemal żądających pisarskiego, artystycznego zobrazowania i zanalizowania.

Sytuacje, przeżycia jakich ludzie doznają w czasie wojny charakteryzują się bardzo szczególnymi cechami: są niezwykle skondensowane, bardzo zwarte i wyraziste, dokonują się szybciej i gwałtowniej. Wiele cech osobowości ludzkiej, pozostających w ukryciu w warunkach normalnej, codziennej egzystencji ludzkiej, szczególnie jaszkrawo uzewnętrzniają się w czasie nalotu, bombardowania, w czasie kontaktu



z nieprzyjacielem, kiedy człowiekowi stale towarzyszy świadomość, że koniec może nastąpić w każdej chwili.

Wiele najróżnorodniejszych psychicznych możliwości zarówno pozytywnych jak i negatywnych, tkwiących w jednostce ludzkiej, w niektórych sytuacjach raptownie i niespodziewanie się wyzwala. Ludzie niepozorni i spokojni, stojący zawsze gdzieś na uboczu, stają się autorami i inicjatorami czynów naprawdę wielkich. I odwrotnie, ci którzy w czasie pokoju byli uważani za ludzi predystynowanych do wielkich czynów, w konfrontacji z trudną rzeczywistością zawodzą, zadają kłam utrwalo-nym opiniom. Przykłady tego typu wypadków można by mnożyć nieomal że w nieskończoność, literatura światowa tematycznie związana z II-gą wojną światową dostarczyć może ich bardzo wiele. Ale nie to jest celem niniejszego artykułu.

Chcemy zaprezentować kilka pozycji obrazujących fragmenty walk na morzach, ukazujących przeżycia ludzi ścierających się z żywiołem i niebezpieczeństwem.

Pozycje te tematycznie łączą się z okresem II wojny światowej, a terenowo związane są nieomal że ze wszystkimi morzami naszego globu.

Trwające od wieków zmaganie się człowieka z wodnym żywiołem zawiera szczególnie urok dramatyczny. Elementy tej walki przewijają się przez całą światową literaturę marynistyczną. Z jednej strony człowiek wciąż hartujący się, wzbogacający swoje doświadczenie i środki, z drugiej odwiecznie groźny żywioł, przy-ciągający swym ogromem, żywioł, który potrafi wyżywić, ale również żądający ofiar.

W czasie wojny ludzie morza walczą nie tylko z przyrodą, walczą również ze sobą. Morze staje się jeszcze groźniejsze, gdy na wszystkich szlakach można się natknąć na minę, lub niespodziewanie dojrzeć wydłużony kształt torpedy z reguły wiesz-czącej koniec okrętu.

Mimo, że minęło już prawie 15 lat od zakończenia wojny, na półkach księgarskich pojawiają się wciąż nowe pozycje, tematycznie z nią związane, tytuły w większości warte tego, aby poświęcić im więcej uwagi. Wypadki wojenne są przeważnie dla pisarzy pretekstem, drobnym stosunkowo elementem stanowiącym punkt wyjścia do psychologicznej analizy ludzkiej osobowości.

Kilkanaście pozycji marynistycznych dotyczących walk na morzu i wybrzeżach w okresie II-giej wojny wydanych w r. 1957 i 1958 można z grubsza podzielić na 2 zasadnicze grupy:

I — stosunkowo największą część stanowią **utwory o charakterze pamiętnikarskim**. Są to przeważnie wrazenia i relacje naocznych świadków i uczestników wydarzeń wojennych. Ludzie ci nie są pisarzami zawodowymi — raczej ogrom nagromadzo-nych doświadczeń i obserwacji skłonił ich do schwycenia za pióro. Fakt ten tłumaczy często niewystarczające opanowanie warsztatu pisarskiego, co jednak zre-kompensowane jest świeżością, bezpośredniością i wiernością osobistych przeżyć, posiadających niezaprzeczną zdolność oddziaływania na czytelnika.

Pozycje pamiętnikarskie mają jednak wartość przede wszystkim kronikarską. Nie wynika z tego bynajmniej, iż w grupie tej nie znajdziemy utworów świadczących, że bystrość obserwacji, pełne napięcia dramatycznego sytuacje są przez pisarzy amatorów ujęte bardzo poprawnie, a niejednokrotnie w sposób daleko poza po-prawność wykraczający.

II — do drugiej grupy zaliczyć należy utwory, w których **wydarzenia wojenne są tylko tłem** zasadniczym, kanwą, którą pisarze wyzyskali **dla przeprowadzenia ana-lizy psychologicznej**, dla ukazania konstrukcji charakterologicznych **jednostki ludzkiej i pewnych zespołów**. Autorom chodziło raczej o zobrazowanie zachowania się człowieka w najprzeróżniejszych, często bardzo dramatycznych sytuacjach, niż o wierność historyczną. Zdarzenia wojenne bardzo często są traktowane jako pro-bierz, miernik, wg którego ocenia się człowieka.



Przejdźmy teraz do omówienia konkretnych utworów. W grupie pamiętnikarsko-wspomnieniowej przeważają utwory polskie, pisane przez naocznych świadków, marynarzy polskich.

**Atlantyckie patrole** Wienczysława Kona to historia okrętu i załogi polskiego niszczyciela „Błyskawica“ od chwili wyjścia z portu gdyńskiego w przededniu wybuchu wojny do 1941 roku. W tym czasie flota niemiecka była równorzędnym partnerem dla W. Brytanii uznanej od wieków za niepodzielną władczynię mórz. Częstokroć nawet w tym pierwszym etapie wojny straty angielskiej floty były znacznie wyższe niż przeciwników. Tym trudniejsza i bardziej wyczerpująca była służba „Błyskawicy“. Bardzo bogaty jest rejestr zadań wykonywanych przez „Błyskawicę“. Od patroli na Kanale La Manche, poprzez udział w blokadzie portów norweskich, osłonę konwojów, dramatyczne dni ewakuacji wojsk z podbitej Francji — mąkabryczne dni Dunkierki, aż do wyjścia na Atlantyk przeciwko groźnym i napastliwym U-Bootom. Załoga „Błyskawicy“ stale ożywiona złudną nadzieją, że niemiecka potęga wkrótce zostanie złamana, nie szczędzi wysiłków i starań. Służba na morzu jest trudna i niebezpieczna. Polacy jednak chcą się zemścić, odnoszą sukcesy, sami składają ofiary.

Książka Bolesława Romanowskiego **Torpeda w celu** przenosi nas pod powierzchnię morza. Wraz z ORP „Wilk“ wymykamy się z Bałtyku w pierwszych dniach pamiętnego września, docieramy do baz angielskich, wraz z „Jastrzębiem“ bierzemy udział w patrolach na Morzu Północnym, odnosimy sukcesy w czasie obrony Malty, zamknięci we wnętrzu „Dzika“ konwojujemy statki handlowe do portów rosyjskich. Wyliczenie węzłowych zadań wykonywanych przez polskie okręty podwodne walczące razem z flotą angielską nawet w części nie oddaje atmosfery, pełnych napięcia przeżyć marynarzy podwodniaków. Często głusi i ślepi przyczajają się na dnie morza, w oczekiwaniu na wybuch bomby głębinowej, która może rozerwać łódź podwodną, tropią i są tropieni, przeżywają chwile przerażenia, odnoszą sukcesy, boleją po stracie przyjaciół i towarzyszy, którzy nie powrócili do portu. Ten zdawałoby się normalny tok życia marynarzy w czasie wojny, normalny a stale wymagający ogromnego napięcia woli i siły charakteru człowieka, który wielokrotnie zmuszony jest zdawać bardzo ciężki egzamin, został przez autora zobrazowany bardzo sugestywnie. Autor oficer z „Wilka“, dowódca „Jastrzębia“ przez tragiczną pomyłkę zatopionego przez sojuszników, dowódca groźnego „Dzika“ zmusza czytelnika do maksymalnego zaangażowania się. Elementy dramatyczne i chwile odprężenia, obrazy walki i oszałamiającego wypoczynku przeplatają się wzajemnie, dając pełną historię kilku polskich okrętów podwodnych.

„Wszyscy kapitulują we wrześniu, my wytrzymamy do października“ — oto hasło sformułowane i wykonane przez obrońców półwyspu helskiego. Autorem **Samotnego półwyspu** jest admirał Włodzimierz Steyer, dowódca Rejonu Umocnionego Hel — ostatniej walczącej placówki w Polsce. Hel — żartobliwie nazwany przez jego obrońców „krowim ogonem“ wytrwał do dnia 2 października 1939 r. Jego obrońcy z honorem i bronią opuszczają ten skrawek ziemi, na którym przez kilkadziesiąt dni uparcie odgryzali się przeważającym siłom niemieckim.

Jerzy Pertek w przedmowie pisze :„Oczywiście, były w kampanii wrześniowej bitwy wielokrotnie przewyższające swymi wymiarami oblężenie Helu... Ale Hel oznacza co innego. Hel jest symbolem trwania żołnierza polskiego w walce nie rokującej żadnych widoków powodzenia, żadnych nadziei zwycięstwa“.

Książka Steyera jest pełna sarkazmu. Autor nie ominie żadnej okazji aby wskazać winnych, ciętym, ironicznym dowcipem ich smagnąć, a z drugiej strony oddać sprawiedliwość prostym, dzielnym żołnierzom, wykazującym niezwykłą pomysłowość i przedsiębiorczość aby jeszcze dalej odsunąć moment kapitulacji, której wszyscy



oczekiwali. Licząca nie całe 3000 osób załoga Helu przez 32 dni wytrzymywała na wale ognia dwóch pancerników niemieckich, lotnictwa i mniejszych jednostek morskich. Opór obłożonych zdumiewał Niemców, którzy nie chcieli wprost wierzyć, że tak mała i słabo uzbrojona załoga mogła przez prawie 5 tygodni wytrzymać ich ataki.

Ostatnia polska pozycja marynistyczna związana z okresem II wojny światowej to wznowienie znanych i popularnych szkiców i opowiadań Arkadego Fiedlera **Dziękuję ci, kapitanie** o walkach polskich marynarzy.

**Rozbitkowie** Iwana Kirilenki to relacja radiotelegrafisty radzieckiego statku handlowego „Koła“, storpedowanego przez japoński okręt wojenny na wodach Morza Japońskiego. Kilkanaście dni tułała się garstka rozbitków w odkrytej łodzi, cierpiąc chłód, głód i pragnienie. Wytrzymało ich tylko czterech. Wyłowieni zostali przez statek japoński. Wielkiego hartu i wytrwałości wymagało dotrwanie, podsycanie nadziei wciąż gasnącej, gdy większość towarzyszy niedoli umierała z głodu, wycieńczenia i chorób.

Walorów artystycznych książka ta raczej nie posiada, warto o niej wspomnieć jedynie jako o przyczynku do wydarzeń wojennych, relacji jednej z wielu, o tragediach ludzi czasu wojny.

Z marynistyki zachodniej mającej utrwaloną opinię — na omówienie i szczególne polecenie zasługują 3 pozycje wydane u nas w r. 1957/58.

**Bunt na okręcie** Hermana Wouka doczekał się już tłumaczenia na 17 języków, szeregu przeróbek scenicznych; adaptacji filmowej. Książka ta budzi szereg bardzo sprzecznych reakcji, krytycy literaccy wypowiedzieli już wiele skrajnie różnych opinii. A to o czymś świadczy. Autor dokonuje bardzo drobiazgowej analizy całej, bogatej galerii psychologicznych sylwetek, doszukuje się motywów ich postępowania i zachowania, stawia ludzi w bardzo różnych sytuacjach pozwalającym mu stwierdzić i obnażyć mechanizmy tkwiące w człowieku. Przeżycia bohaterów na morzu i lądzie są tylko tłem, pretekstem dla pisarza. Główną postacią, wokół której została rozbudowana fabuła i akcja powieści jest młody Willi Keith, który tuż po maturze został wyrwany z opiekuńczych ramion matki i powołany do służby w marynarce wojennej USA. W czasie swej marynarskiej kariery (od podporucznika do kapitana) Keith zetknął się z wieloma typami ludzkimi, częstokroć patologicznymi, dla wydobycia pewnych cech celowo przez autora przerysowanymi.

Moralnym problemem pierwszoplanowym, którego ocenę pozostawiono czytelnikowi jest: czy widząc tchórzostwo i nieudolność kapitana Quegga załoga miała prawo zbuntować się, czy wobec nieuniknionego niebezpieczeństwa porucznik Maryk słusznie postąpił aresztując kapitana?

Szybciej na ekranach kin polskich ukazał się film **Okrutne morze** niż książka o tym samym tytule dotarła do rąk czytelnika. Utwór ten jest wielkim, krzyczącym protestem przeciwko okrucieństwu wojny, która zabija i zmusza do zabijania. Historia załogi angielskiej korwety „Compass Rose“ obfituje w dramatyczne sytuacje, ochrona konwojów wymaga stałego napięcia uwagi, ludzie są śmiertelnie zmęczeni, ale bezustannie tropią łodzie podwodne, tropią nie zawsze skutecznie, często nieznanym wynikiem okupują śmiercią towarzyszy broni.

Rzadko członkowie załogi schodzą na ląd, ale i tam nie zawsze czekają na nich ci, których pozostawili przed wyruszeniem w kolejny rejs. Wojna toczy się również na lądzie. Często osoby, które się uważało za najbliższe, nie oczekują zmęczonych marynarzy. Bogata galeria typów, wnikliwa i trafna analiza psychologiczna, świetne sceny rodzajowe z życia marynarzy, barwny i żywy język składają się na całość mącą zadowolić najwybredniejszego czytelnika.

**H.M.S. „Ulisses“** jest debiutem powieściowym angielskiego pisarza, który sam jako marynarz brał czynny udział w wojnie. Akcja obejmuje kilka wstrząsających



dni, w czasie których zdziesiątkowany konwój angielski dociera do portów rosyjskich. Relacja autorska, pozornie beznamiętna, mająca charakter raczej „fotograficznego” sprawozdania, potęguje makabryczność, grozę sytuacji i wydarzeń.

Autor drobniawo, dzień po dniu, rejestruje wypadki, prezentuje ludzi, ich bohaterstwo w zmaganiu z nieprzyjacielem, huraganem i wodnym żywiołem. Zadziwia i imponuje wytrzymałość istoty ludzkiej. HMS „Ulisses” broni się i trwa mimo torped i bomb lotniczych, broni się mimo że załoga jest zdziesiątkowana, a ci którzy żyją są u kresu wytrzymałości. Broni się, bo ludzie mimo wszystko chcą żyć. Obrazy są niezwykle sugestywne. Czytelnik słyszy gwizd bomb, widzi zawieruchę huraganu, widzi trupy i krwawiące rany. Sucha relacja jest tylko pozorem. Sugestywność zmusza niekiedy do przerywania lektury, wrażenia są zbyt silne.

Aby wyczerpać omówienie pozycji marynistycznych z okresu II-giej wojny wydanych w 1. 1957/58 należy wspomnieć, że jeszcze kilka tytułów wchodzi w skład serii „Żółtego Tygrysa”. Autorzy tych niewielkiego formatu książeczek opisują fragmenty działań wojennych, omawiają w sposób przystępny poszczególne operacje i wypadki. Typ opracowania zapewnia przyjemną lekturę czytelnikowi młodemu i niezaawansowanemu.

#### Wydawnictwa marynistyczne (1957—58)

1. KON WIĘCZYŚLAW: **Atlantyckie patrole.** — W-wa 1958 Wydawn. Min. Obrony Narod. s. 305, zł. 15.
2. ROMANOWSKI BOLESŁAW: **Torpeda w celu** — W-wa 1958 Wydawn. Min. Obrony Narod. s. 449, fotogr. zł. 25.
3. STEYER WŁODZIMIERZ: **Samotny półwysep** — Poznań 1957 Wydawn. Pozn. s. 158, zł. 12.
4. KIRILENKO IWAN: **Rozbitkowie** — tłum. z ros. Z. Głowiakowa. W-wa 1956 Iskry s. 109, zł. 4.
5. WOUK HERMAN: **Bunt na okręcie.** Tłum. z ang. T. Borysiewicz, W-wa 1958 MON, s. 677, mapa 1, zł. 41.
6. FIEDLER ARKADY: **Dziękuję ci kapitanie.** Wyd. 4 W-wa 1958 MON, s. 192, tabl. 11, zł. 10.
7. MAC LEAN ALISTAR: **HMS „Ulisses”.** Tłum. z ang. W. Teliga. W-wa 1958 Iskry, s. 397, zł. 18.
8. MOUSAWAT N.: **Okrutne morze.** Tłum. z ang. M. Boduszyński. W-wa 1957 MON, s. 430, zł. 32.

#### Seria „Żółtego Tygrysa”

1. BICKER S. B.: **„Altmark” — Statek-widmo.**
2. BISKUPSKI S.: **Ludzie torpedy**
3. DĄBROWSKI W.: **Wielki bluff Admiralicji.**





# PI SARZE i K S I A Ż K I

w anegdocie

## EZOP

Bajarzy było wielu w słynącej z pięknej wymowy starożytnej Grecji. Żaden jednak nie mógł się równać z popularnością **Ezopa**. Poprzednik naszego **Krasickiego** i francuskiego **Lafontaine'a** tworzył swe niezliczone bajki i przypowieści, znane po dziś dzień w przeróbkach lub przekładach, wzamian za skromny posiłek czy pozwolenie ogrzania się przy ogniu w czasie zimna. Był bowiem nędznym niewolnikiem, upośledzonym w dodatku przez naturę ponad wszelką miarę: twarz szpetna, lysa głowa, skośne, świdrzące oczy i potworny garb na plecach czyniły zeń odrażający okaz brzydoty. Przecież, gdy wstępował do karczmy, aby za bajkę otrzymać tam garść pieczonego bobu i kubek pospolitego wina, stawał się wnet postacią centralną całego zgromadzenia.

Ciekawe rzeczy opowiadał Ezop, ale nie mniej ciekawe było to, co opowiadano o nim. Już za jego życia powstawała wokół niego legenda, która — jak i jego bajki — przetrwała wieki; ile w niej prawdy, a ile zmyślenia — trudno dociec, bo autentycznych szczegółów biografii ojca wszystkich bajkopisarzy europejskich znamy bardzo niewiele.

Uchodził Ezop także za wielkiego figlarza, a jego dowcipy powtarzano sobie z ust do ust.

Zdarzyło się, że został wystawiony na sprzedaż wraz z dwoma pięknymi młodzieńcami. Śród nabywców zjawili się i filozof Ksantos.

— Co umiesz robić? — spytał Ksantos jednego z urodziwych młodzieńców.

— Wszystko! — odrzekł zapytany.

— A ty? — spytał Szopa,

— Nic.

— Jakto nic?

— Wszak tamten — wskazał Ezop towarzysza — zagarnął wszystko i mnie nic nie pozostawił.

Odpowiedź podobała się Ksantosowi, nabył więc Ezopa za 60 oboli.

— Ale naprawdę, co będę z ciebie miał? — spytał swego nowonabytego niewolnika, prowadząc go do domu.

— Strach na wrony — odrzekł Ezop.

— Żart na stronę: mam żonę, kobietę bardzo wykwinłą.

— I boisz się jej?

Tak rzeczywiście było; żona filozofa była bardzo swarliwa i przy każdej sposobności odgrażała się, że zabierze posag i wróci do rodziców. Ezopa przywitała bardzo cierpko i ten postanowił ją ukarać. Narazie jednak wypadło gotować się do drogi: Ksantos przedsięwziął przenieść się do Jonii, do ojczyzny żony. Niewolnicy musieli podzielić między siebie toboły podróżne. Ezop, mając prawo wyboru, wziął dobrowolnie najcięższy toboł; kosz z żywnością. Niewolnicy śmieli się z niego, że głupi, Ksantos myślał, że taki gonliwy, on zaś był po prostu przezorny. Z początku rzeczywiście ugiął się pod ciężarem, ale już po pierwszym popasie kosz stał się znacznie lżejszy, po drugim znowu ubyło mu ciężaru i wreszcie Ezop szedł pogwizdując i wyśmiewając tych, którzy się przedtem z niego śmieli.

Na wyspie Samos, gdzie teraz zamieszkali, nadarzyła się Ezopowi okazja wyprawienia złośliwego figla swarliwej żonie Ksantosa. Pewnego razu filozof wysłał go do domu z paczką



przysmaków, mówiąc mu: „Odnieś to mojej najwierniejszej“.

— Pani, pani — zawołał Ezop, przybiegłszy do domu — pan przysłał gościnnie, ale nie tobie, tylko swej najwierniejszej — i skinąwszy na sukę, wysypał przed nią wszystkie przysmaki. Suka w okamgnieniu wszystko sprzątnęła.

Gospodyni rozgniewała się nie na żarty; tym razem spełniła swą wiele razy powtarzaną groźbę i wróciła do rodziców.

— No — rzekł do Ezopa gospodarz — nawarzyłeś kaszy, teraz ją zjedz.

— Nic to — odpowiedział garbus — ja ją wnet zmuszę do powrotu.

Nazajutrz rano udał się na rynek, nakupił ryb, warzywa, dziczyzny i ciężko obciążony, skierował się ku domowi tak, by przejść pod oknami rodziców gospodyni. Ci, zoczywszy zakupy, zdumieni się: po co, spytali, tyle smakołyków?

— Gospodarz urządza wesele! — wesoło odpowiedział Ezop i poszedł dalej.

— Tego jeszcze brakło! — wrzasnęła gospodyni i pędem pobiegła do męża.

— Co to ma znaczyć? Z kim urządzasz wesele?

— Z tobą, kochanie! — odparł zadowolony mąż.

Gospodyni po tej przygodzie stała się dla męża życzliwsza i dla Ezopa łaskawsza.

(Wszystkie opowiedziane tu figle Ezopa opisał Tadeusz Zieliński w książce „Grecja Niepodległa“).

### POTEGA REKLAMY

W Ameryce, jak wiadomo, reklama jest podstawowym warunkiem wszelkiego handlu; dobry pomysł reklamowy gwarantuje powodzenie niekoniecznie nawet najlepszym produktom, toteż ceniony jest i dobrze opłacany. Pewien wydawca amerykański miał na składzie książkę, której nie wrócono specjalnej poczytności. Zanim ją więc

oddał do sprzedaży, zamieścił w kilku najpopularniejszych dziennikach następujące ogłoszenie:

„Milioner młody, przystojny, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę podobną do bohaterki rozgłośnej powieści...“ (tu następował tytuł wraz z nazwiskiem autora).

W ciągu jednej doby cały wielotyśięczny nakład książki został rozkupiony.

### LISTY KAROLA DICKENSA

W korespondencji **Karola Dickensa**, wydanej przez najbliższą rodzinę po śmierci pisarza, wiele miejsca zajmują rozmowy z czytelnikami. Pisywali do niego dorośli i dzieci, przejmując się gorąco losem bohaterów jego książek, a on odpisywał im dobrotliwie i z humorem, nigdy nie żałując czasu.

Pewien chłopiec, czytający z zajęciem drukowaną właśnie w jednym z czasopism powieść „Nicolas Nickleby“, przysłał Dickensowi list z prośbą, aby ukarał niegodziwego nauczyciela a wynagrodził Nicolasa i uczniów, skrzywdzonych przez niego. Niebawem mały czytelnik otrzymał od wielkiego pisarza następującą odpowiedź:

„Kochany panie, dałem Skirsowi raz w kark, dwa razy po głowie; ogromnie się zadziwił i zaczął krzyżeć, czego się zresztą spodziewałem po takim, jak on, tchórze. Nieprawdaż, że to jest i pańskie zdanie? Co się tyczy barani-ny dla małych dzieci, zrobiłem to, coś mi pan rozkazał. Dano im także dobrego portera, piwa i wina; żałuję tylko, żeś mi pan nie napisał, jakiego wina chciałbyś dać dzieciom. Ja uraczyłem je xerem, i były bardzo zadowolone, oprócz, jednego chłopaka, którego trochę mdlić zaczęło. Zbyt łapczywie jadł i pił — mówię najczystszą prawdę — i zdaje się, że to mu zaszkodziło. Utrzymuję, że zasłużył na to, i spodziewam się, że pan zgodzi się ze mną.

Nicolasowi dostała się barania pieczeń z młodego jagnięcia, jakieś pan



sobie życzył, ale nie mógł zjeść wszystkiego i powiedział, że jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, to on chce, aby mu resztę dano jutro, posiekaną i z kapustą; on to bardzo lubi — a i ja także. Dostanie się i Fanny Skirs, bądź pan spokojny. Portret jej, narysowany przez pana, jest bardzo podobny, z wyjątkiem włosów, które nie są jeszcze dostatecznie splecione. Nos zupełnie jak u niej, a i nogi także. Jest to brzydka, wstrętna istota; wiem, że się wściekać będzie, gdy zobaczy ten portret, i wyznaję, że mi to sprawi przyjemność. Pan pewnie powie to samo, przynajmniej — ja tak myślę.

Chciałbym do pana napisać długi list, ale nie mogę prędko pisać do tych, których kocham, ponieważ wiele o nich myślę, a pana bardzo kocham, co tu wyznaję. Przytem już jest wieczór, godzina ósma, a ja zawsze idę spać o tej godzinie, z wyjątkiem tylko dnia moich urodzin, kiedy zasiadam do wieczerzy... Pozostaję, kochany panie, jego najszczęśliwszym przyjacielem

Charles Dickens“.

Wiemy również z tej korespondencji, a także z biografii pisarza, pióra

jego bliskiego przyjaciela, Fostera, jak Dickens był rozmiłowany w swych postaciach powieściowych, jak się nimi interesował, jak rozmawiał o nich, jak o żywych ludziach. Jakże wiele zmartwienia przysporzyła mu pierwsza żona Dawida Copperfielda, Dora, gdy musiał ją uśmiercić; plan powieści wymagał, by na jej miejsce przyszła inna kobieta i Dickens czuł, że nie może jej pozostawić przy życiu bez skrzywienia koncepcji powieści. Jednak nie mógł się zdecydować na zabicie niewinnej, poczciwej kobieciny. 7 maja 1850 roku pisze do Fostera: „Jeszcze nie postanowiłem względem Dory, ale muszę dziś powziąć decyzję“. A w trzy miesiące później, 20 sierpnia: „Pracowałem wiele w ciągu trzech dni ostatnich i pozostaje mi jeszcze uśmiercić Dorę. Jeżeli mi się poszczęści, to mam nadzieję jutro z tym skończyć“.

Ostatecznie Dora przestała żyć zgodnie z planem powieści, ale współczujący jej smutnemu losowi autor znalazł przecież sposób, by ją wynagrodzić; urodzonej właśnie w tym czasie córeczce swej dał na imię Dora.

Podał do druku: **Teofil Syga**

## KOMUNIKAT

### w sprawie zakłóceń w kolportażu czasopism SBP

Referat Wydawniczy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zawiadania Kolegów z ubolewaniem, że nakład podwójnego numeru „Poradnika Bibliotekarza“ za miesiąc maj—czerwiec br. (wraz z wkładką konkursową) nie został rozkolportowany w ciągu półtora miesiąca od chwili ukończenia druku w winy Państwowego Przedsiębiorstwa „RUCH“, które przejęło od dnia 1 kwietnia br. przymusowo kolportaż czasopism SBP. Numer 5/6 „Poradnika Bibliotekarza“ powinien być dotrzeć do rąk Czytelników najdalej do dnia 10 czerwca br.

W związku z powyższym prosimy wszystkich Kolegów o nadsyłanie reklamacji pod adresem administracji naszych wydawnictw w przypadku nieotrzymania stosownego numeru „Poradnika Bibliotekarza“ lub „Bibliotekarza“ do końca każdego miesiąca kalendarzowego, co umożliwi nam właściwą interwencję w „Ruchu“.

**REFERAT WYDAWNICZY  
ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP**



Administracja Wydawnictw SBP posiada jeszcze na składzie ograniczoną ilość egzemplarzy książek:

**Kto miłuje księgi. Antologia tekstów o książce.** Zebrał i opracował **MARCELI POZNAŃSKI.** Cena zł 40.—

**Książki dla bibliotek. Katalog. T. I. Literatura piękna.** Oprac zbiorowe Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej pod. red. nacz. doc. **WANDY DĄBROWSKIEJ.** Cena zł 30.—

**KSAWERY ŚWIERKOWSKI. Zarys wiedzy o książce dla bibliotekarza.** Cena zł 9.—

**Literatura piękna 1956. Przewodnik bibliograficzny.** Oprac. zbiorowe Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej. Cena zł 33.—

**Literatura piękna 1957 (jak wyżej).** Cena zł 33.—



Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom że z dniem 10 września  
1959 r. upływa termin nadsyłania odpowiedzi na

## **WIELKI KONKURS LITERACKI**

„Poradnika Bibliotekarza“

dla bibliotekarzy i czytelników bibliotek powszechnych i szkolnych.

Tematem konkursu są znajdujące się w naszych bibliotekach książki polskich pisarzy współczesnych, klasyków obcych oraz pewne pozycje z zakresu literatury popularnonaukowej.

### **Nagrody:**

Odbiornik radiowy „Sonatina“, zegarek na rękę, słowniki, albumy, dzieła literatury pięknej i popularnonaukowej.

Wkładkę konkursową z pytaniami (plakat) dołączyliśmy do numeru 5/6 „Poradnika Bibliotekarza“. Na życzenie zainteresowanych wysyłamy egzemplarze tego numeru za zwrotem kosztów.

**BIERZCIE UDZIAŁ W KONKURSIE LITERACKIM  
„PORADNIKA BIBLIOTEKARZA“!**